Nr. 32 | Środa 30 stycznia 1935 r. | Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Rocznik XLIV

Redakcja i Administracja
Warszawa
ul. Warecka 7—Tel. 5.06.70

Kraków
ul. Dunajewskiego 5
Telefon 103.10

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ
WYCHODZI CODZIENNIE RANO

Cena 15 groszy za numer
Miesięcznie złotych 3'50
Zagranicą 6 złotych
Konto PKO w Warszawie Nr. 29.129

TOWARZYSZE ROZPOWSZECHNIAJCIE „NAPRZÓD", JEDYNY MIEJSCOWY DZIENNIK OPOZYCYJNY!

Bez obsłonek

W swej znanej pracy „Wojna domowa we Francji" — Karol Marks, z właściwą wielkim umysłom przenikliwą jasnością obnażył istotę burżuazyjnego patrjotyzmu, nacjonalistycznego łgarstwa i obłudnych haseł „wojny narodowej". Tę ostatnią nazywa Marks „zwykłem oszustwem rządowem, które ma na celu tylko zawieszenie walki klas". „Odchodzi ono natychmiast na bok, gdy walka klasowa rozpala się w wojnę domową... **Rządy „narodowe" idą zawsze ręka w rękę przeciwko proletarjatowi".**

Ten pogląd wysnuły z dziejów wojny francusko - niemieckiej r. 1870/71 znalazł nie raz jeden potwierdzenie w historji ostatnich dziesięcioleci. Ale najjaskrawszym bodajże dowodem słuszności tezy marksowskiej, że „rządy „narodowe" idą zawsze ręka w rękę przeciwko proletarjatowi", jest bezwątpienia niedługa — bo dwuletnia — dopiero — historja hitleryzmu i jego relacyj z „narodowemi" rządami zagranicznemi.

Stosunki polsko - niemieckie, politycznie już od wielu lat naprężone i nacechowane nieufnością, gospodarczo zaś przybierające postać poprostu wojny celnej, — po zwycięstwie w Niemczech hitleryzmu uległy, jak wiadomo, w błyskawicznem tempie radykalnej zmianie. Polski „obóz" rządzący, który ani rusz nie mógł czy nie chciał dogadać się z żadnym spośród rządów i ministrów Republiki wejmarskiej, dziwnie szybko i bez trudu porozumiał się z p. Hitlerem, czego rezultatem były: układ o nieagresji, umowy handlowe, serdeczności prasowe, wzajemne wycieczki i t. p. Nad-kanclerz niemiecki „wyrzekł się" (na lat 10) rewindykacyj na Wschodzie, obecni władcy Polski machnęli ręką na „wolności" Gdańska i inne „drobiazgi". Widomym symbolem wznoszącej się obustronnie temperatury uczuciowej, był historyczny odczyt p. Goebbelsa w warszawskiej Resursie Obywatelskiej, zakończony bankietem w ambasadzie niemieckiej z udziałem p.p. Sławka i ks. Radziwiłła, przedstawicieli literatury, nauki i wogóle „elity" burżuazyjnej... Aby ratować pozory i nie pozwolić „szaremu człowiekowi" osłupieć ze zdziwienia, rozwieszono tegoż dnia na murach Warszawy bardzo ładne odezwy pewnej organizacji... „sanacyjnej", nawołujące do opieki nad zagrożoną w swym stanie posiadania ludnością polską w „Trzeciej Rzeszy". Podzielono więc role i funkcje: podczas gdy „elita" toastowała na cześć p. Hitlera w rzęsiście oświetlonych salonach przy ul. Piusa XI ludek warszawski mógł sobie dowoli kląć i kiwać palcem w bucie pod adresem „złego sąsiada" i „odwiecznego wroga" z Zachodu... Węzły sympatji pomiędzy Polską oficjalną a hitleryzmem zaciskają się, jak wiadomo, coraz mocniej i serdeczniej. Równoległość polityki p. min. Becka i p. min. Neuratha w stosunku do Paktu Wschodniego mówi o tem chyba dość wyraźnie, — podobnie jak symptomatyczna wizyta p. Goeringa w Warszawie.

Niemniej pouczająco kształtują się, ostatniemi zwłaszcza czasy, stosunki francusko - niemieckie. Porozumienie kapitalistów francuskich i niemieckich, na którego podstawie oddano Saarę na wieki wieków „odwiecznemu wrogowi" zza Renu, jest wybitnym objawem polepszania się stosunków między „narodowym" rządem p. Flandina a ultra - „narodowym" reżymem p. Hitlera. Przed dwoma laty jeszcze byłyby nie do pomyślenia polityczne wycieczki „kombatantów" francuskich do Berlina, konszachty ich z niemieckimi dygnitarzami, dusery, wywiady, wizyty i rewizyty. Obecnie, jak wiemy, wszystko to odbywa się jawnie i otwarcie, nie bez cichego błogosławieństwa sfer najbardziej miarodajnych i przy aplauzie obustronnym marzącej o przedwojennych zyskach burżuazji. Francuski tricolore i swastyka hitlerowska współżyją jakoś coraz zgodniej, a momentem jednoczącym, prócz nadziei gospodarczych, jest również obawa przed niebezpieczeństwem ruchów socjalnych. Jak lokajskie jest stanowisko pewnych sfer francuskich w stosunku do hitleryzmu, o tem m. in. świadczy fakt, że czerpiąca zarówno natchnienie jak i fundusze z mętnych źródeł reakcyjna prasa paryska wystąpiła gwałtownie przeciwko projektowi odczytu tow. Maxa Brauna w Paryżu, a p. minister spraw wewnętrznych... uległ tym wołaniom.

Anglja — ta może sobie pozwolić na więcej swobody i niezależności. Ale i tu przecież „narodowy" Rząd p. Mac-Donalda akceptuje już oficjalnie wszelkie zbrojenia niemieckie i zaprasza p. Hitlera zpowrotem do Ligi Narodów, — a w pewnej części opinji publicznej lansuje się myśl zwrócenia Niemcom terenów kolonjalnych, co miałoby być jakoby ceną ostatecznego „ugłaskania" brunatnej sekutnicy.

Co zaś bodajże najznamienniejsze to fakt, że ponad — narodowy i ogólno - ludzki pasterz z Watykanu był jednym z pierwszych, którzy swych sentymentów prohitlerowskich jawne dali dowody. Wzamian za konkordat przywrócono zarówno p. Hitlera jak i wzorowych chrześcijan z jego otoczenia do łaski ojcowskiej. W kilka tygodni po 30 czerwca 1934 r. nuncjusz papieski Orseniga wzywał na przyjęciu galowem „pomocy Opatrzności" dla zbożnych poczynań p. kanclerza, — ostatnio zaś dyskretny znak władz kościelnych w stronę katolików saarskich odegrał również wybitną rolę w głosowaniu plebiscytowem... Słowem — sielanka, ale co do kanonizacji, narazie mowa tylko o Dollfussie.

Nie jest trudna odpowiedź na pytanie, dlaczego to tak gwałtownie rządy „narodowe" zabiegają o przyjaźń z Trzecią Rzeszą, dlaczego pokłony wprost biją przed hitleryzmem i gotowe są, nieraz ze zgrzytaniem zębów, na wszelkie względem niego ustępstwa. **Sprawa Hitlera** — mówiąc krótko i otwarcie — jest **wspólną sprawą burżuazji europejskiej**, i tego już dziś nikt właściwie nie ukrywa, bo ukryć nie może. Upadek hitleryzmu oznacza, rzecz prosta, nadejście socjalistycznej republiki niemieckiej, ale już nie obciążonej złudzeniami minionych lat wejmarskich. Jakie znaczenie miałoby dla całego świata, a dla sąsiadów Niemiec przedewszystkiem, zdobycie przez klasę robotniczą kluczowej pozycji w centrum Europy, na terenie wielkiego, wysoko uprzemysłowionego państwa, — tego przecież tłumaczyć nie potrzeba. W pojęciu rozmaitych rządów „narodowych" hitleryzm — jako najbardziej bezwzględna i barbarzyńska odmiana faszyzmu — jest idealną tamą przeciwko możliwościom przemian i przewrotów socjalnych. Dlatego też te rządy „narodowe", stojące na usługach klasy posiadającej, idą z Hitlerem „ręka w rękę", a „przeciw proletarjatowi". Względy religijno - moralne i etyczne, polityczne i narodowe idą w kąt, gdy interes klasowy znajduje się w stanie zagrożenia. Szumne frazesy o „odwiecznym wrogu" pozostawia się dla pochodowo - obchodowej gawiedzi, a w ciszy dyplomatycznych gabinetów, przy winie i cygarach, ubija się realne interesy, te które na dziś, jutro i pojutrze zabezpieczyć mają i opancerzyć kapitalistyczne przywileje.

Sytuacja jest tak jasna i zdecydowana, że drogi i sposoby działania międzynarodowego ruchu robotniczego rysują się na jej tle z niczem niezmąconą wyrazistością.

BD.

Przed wizytą londyńską Flandina i Lavala

ROZMOWY BĘDĄ OGÓLNIKOWE.

Przedstawiciel paryski „Times'a" donosi, że podczas wizyty ministrów francuskich w Londynie będą omówione jedynie w sposób ogólnikowy stosunki francusko - niemieckie oraz zagadnienie rozbrojenia. Dziennik podkreśla, że polityka angielska nie znajduje całkowitego zrozumienia we Francji. Panuje powszechne przekonanie, że Anglja domaga się zniesienia klauzul wojskowych Traktatu Wersalskiego pod warunkiem powrotu Niemiec do Genewy. Istotny stan rzeczy przedstawia się odmiennie. Anglja jest zwolenniczką unieważnienia części piątej Traktatu Wersalskiego, lecz może to nastąpić jedynie o ile zostanie zawarta konwencja o ograniczeniu zbrojeń, która weźmie pod uwagę bezpieczeństwo Francji i jej sprzymierzeńców. Tem niemniej należy zaznaczyć z naciskiem, że Anglja nie jest skłonna do przyjęcia nowych zobowiązań na kontynencie. Pod tym względem nadzieje francuskie muszą się rozwiać. (ATE).

ALE BĘDĄ DONIOSŁE.

Wszystkie dzienniki paryskie omawiają obszernie wizytę premjera Flandin'a i ministra Lavala w Londynie, podkreślając jej doniosłe znaczenie. Prasa stwierdza jednogłośnie, że głównym tematem rozmów w Londynie będzie sprawa równości zbrojeń dla Niemiec i konwencji rozbrojeniowej.

W pewnych kierowniczych kołach francuskich daje się zauważyć tendencja, że Francja będzie musiała wybierać pomiędzy reorganizacją własnych sił zbrojnych lub też angielskiemi propozycjami w sprawie bezpieczeństwa. Jednakże gwarancje bezpieczeństwa które może zaproponować Anglja nie wydają się być wystarczające. W Paryżu domagają się aby układy locarneńskie były sprecyzowane w ten sposób, że na wypadek naruszenia zdemilitaryzowanej strefy na lewym brzegu Renu, armja angielska byłaby zmuszona automatycznie do interwencji. (ATE).

W dniu 30 stycznia jednodniowy strajk protestacyjny w przemyśle włókienniczym w Łodzi i w okręgu łódzkim

W Bułgarji
Nowy sposób propagandy

W sobotę wieczorem kilku uzbrojonych komunistów przedostało się do jednej z fabryk w okolicach Sofji. Związali oni stróża, poprzecinali przewodniki telefoniczne i wygłosili kilka przemówień do robotników, poczem zbiegli przed przybyciem policji.

Przed kilku dniami około 20 komunistów zatrzymało podmiejski pociąg z robotnikami. Po wygłoszeniu przemówień do robotników, pozwolili odjechać pociągowi bez przeszkód. (PAT).

Dyktator finansowy „Trzeciej Rzeszy" zapewnia, że pragnie porozumienia z Francją

„Le Petit Journal" ogłasza wywiad z dr. Schachtem, który podkreślił, że nic nie sprzeciwia się gospodarczemu porozumieniu między Niemcami a Francją, gdyż oba państwa uzupełniają się pod względem gospodarczym. Aby doprowadzić do skutecznej współpracy, trzeba jednak przedtem wyjaśnić horyzont polityczny. Dr. Schacht podkreślił następnie zupełną zgodność swych [illegible] rego i zaznaczył, że przemysł niemiecki musi znaleźć ujście dla swych produktów na rynkach zagranicznych. Dlatego konieczna jest współpraca międzynarodowa w koloniach, która umożliwiłaby Niemcom zaopatrywać się w surowce i zarazem przyczyniłaby się do podniesienia się gospodarczego nowych krajów. Dr. Schacht jest zwolennikiem utrzymania parytetu złota i przeciwnikiem inflacji co jednak nie jest równoznaczne z głoszeniem deflacji. PAT).

Zmiana warty w „Mussolinji"

Mussolini, który piastuje w swym Rządzie „tylko" 8 tek, dokonał nowej „zmiany warty". Tym razem bardzo gruntownej, najgruntowniejszej od roku [illegible]. Udzielił bowiem dymisji wszystkim ministrom, z wyjątkiem dwóch, t. j. [illegible] bie i Suvicha, podsekretarza stanu [illegible] spr. zagr. Dymisja dotknęła 17 ministrów i podsekretarzy stanu.

Drapieżna zaborczość Japonji

Na granicy Mandżurji i Chin wybuchła nowa wojenka. Wojska japońskie zaatakowały Chińczyków i wyparły ich z obszaru ok. 50 klm. wzdłuż Wielkiego Muru chińskiego. Narazie jest znowu cicho. Za kilka dni może się rozpocząć [illegible].

Chodzi tu o to, że Japonja chce przyłączyć do Mandżukuo pewien teren poza Mandżurją, uważany przez Japonję jako przynależny ze względów strategicznych do Mandżurji, a stanowiący w rzeczywistości część Mongolji. Chiny bronią się przed tym nowym zamachem na ich ziemie, ale pod naciskiem konieczności zgodziły się na rokowania z Japonją.

Rokowania te trwają. Aby jednak wzmocnić swoje „argumenty", Japonja— w toku rokowań! — atakuje Chińczyków i wypiera ich ze spornego terenu. Japonja stawia w ten sposób Chiny przed faktem dokonanym, rokowania staną się zbyteczne, a ministrowie w Tokjo będą głosili na świat cały, że niczego tak nie miłują, jak pokój.

Cynizm drapieżników japońskich jest doprawdy bezprzykładny. Formalnie niema wojny między Japonją a Chinami, ale Japonja trzyma w pogotowiu armję swoją na terytorjum chińskiem i „zaokrągla" granice Mandżurji, zgodnie z apetytami potrzebami swego imperjalizmu. W Pekinie przebywa poseł japoński, który oświadcza, że jego Rząd będzie robił w Chinach, co uważa za stosowne, a Rząd chiński jest bezsilny. Niechby zaprotestował, a Japonja podejmie nową ofensywę w obronie „pokrzywdzonego" posła. Przecież zagrabienie Mandżurji motywowała Japonja koniecznością ukarania Chin za zabójstwo oficera japońskiego, sprowokowane przez samych Japończyków.

ŻAŁOBA NARODOWA W CHINACH.

Z okazji 3-ej rocznicy ostrzeliwania dzielnicy Szanghaju, Czapei, przez Japończyków, w całych Chinach na znak żałoby spuszczono flagi do połowy masztu. Pozatem odbył się cały szereg zebrań żałobnych partji „Kuomintangu", w których wzięły liczny udział organizacje, młodzież szkolna i przedstawiciele Rządu. W prasie pojawiły się długie artykuły wstępne, wzywające naród do wzmocnienia w sobie poczucia jedności narodowej. (. A1)

Japonja i Chiny
Rokowania dowództw wojskowych

W prasie mandżurskiej ukazał się komunikat głównej kwatery armji mandżurskiej który zawiadamia o wycofaniu chińskich wojsk gen. Sunga, gubernatora Czaharu, z prowincji Dżehol. Komunikat zaznacza, iż ewakuacja wojsk chińskich świadczy o wycofaniu wszelkich „obcych" wpływów, które krzyżowały zarządzenia administracji mandżurskiej w Dżeholu.

Jednocześnie z oficjalnych źródeł chińskich w Pekinie donoszą, iż w sobotę odbyło się spotkanie pomiędzy pułkownikiem Takahaszi, attache wojskowym japońskiego poselstwa, a przedstawicielem gen. Sunga. Na konferencji tej postanowiono, iż nastąpi spotkanie przedstawicieli chińskiej i japońskiej armji w celu omówienia zarządzeń, które zapobiegną powtórzeniu się niepożądanych incydentów w przyszłości. (PAT)

Sprawa „jednolitego frontu"

KRĘTACTWA KOMUNISTÓW SZWAJCARSKICH

[illegible] towarzyszy w innych krajach napastują socjalistów „jednolitym frontem". Zgodnie z uchwałą ostatniego kongresu, [illegible] „pakt nieagresji" i lojalnie go przestrzegać?

Na to komuniści przedstawili dwa projekty [illegible] żyli się do kilku osób z t. zw. lewicy partji, by dokonać rozłamu w partji. Tak wygląda komunistyczny „pakt nieagresji" i rozejm!

Drugie pytanie było tej treści, że socjaliści, wychodząc z zasady demokracji [illegible]

[illegible] nolity front" z [illegible]

ZAWIESZENIE POROZUMIENIA W BELGJI

Kongres belgijskiej młodej gwardji socjalistycznej [illegible] z młodzieżą komunistyczną [illegible] go [illegible]

OPINJA SOCJALISTÓW W ROSJI SOWIECKIEJ

Delegacja socjalistów rosyjskich (mienszewików) zagranicą otrzymała od organizacji [illegible] „jednolitego frontu".

[illegible] w chwili zaostrzenia się walki klasowej, jedność klasy robotniczej za [illegible], uznając jako rzecz potrzebną [illegible]

Socjaliści rosyjscy przyznają, że [illegible] polityki zagranicznej Sowietów i że jest tylko manewrem [illegible] taktyka ta pod presją mas robotniczych [illegible]

Wkońcu list domaga się od socjalistów [illegible]

Trocki a nieznany konsul

Trocki wysłał do „Prawdy", organu centralnego belgijskiej partji socjalistycznej, list w sprawie wmieszania jego nazwiska do afery zabójstwa Kirowa.

Trocki stwierdza na wstępie, że akt oskarżenia, wytoczony Nikołajewowi i tow., nie mówi o współudziale Trockiego w zabójstwie czy akcji terorystycznej, lecz mówi o tem, że pewien konsul w Leningradzie wręczył Nikołajewo wi list celem przekazania go jemu, Trockiemu. Na to Trocki odpowiada:

1) „W zasięgu swoich znajomych nie znam innych konsulów, prócz tych, któ rzy mi odmawiali wiz; 2) jeżeli tajemni czy konsul w Leningradzie zna mój adres, to zapomniał podać mi swój adres.

Wkońcu Trocki zapewnia, że w ciągu 40-lecia swej działalności był przeciwnikiem teroru indywidualnego i że stanowiska swego nie zmienił. W sprawie zabójstwa Kirowa ma niebawem ukazać się broszura Trockiego.

Kolorowi misjonarze

Nawracać będą hitlerowskich pogan

[illegible] kres 3 miesięcy pisma katolickiego „St. Conradsblatt", wy[illegible]

[illegible] Brazylja w [illegible] wysłać będzie do Niemiec [illegible] pogan. (PAT).

Odwilż

na rzekach polskich

[illegible] od kilku dni odwilż spowodowała częściowe tajanie lodów na rze kach polskich. Na Wiśle pod Krakowem, Zawichostem i Warszawą zanotowano zmniejszenie powłoki lodowej o 1 cm. Pod Krakowem grubość lodu wynosi obecnie 14 cm., pod Zawi[illegible] - 34 cm., pod Warszawą — 19 cm.

[illegible] niezmieniona i wynosi 30 cm.

Nocne przymrozki powstrzymują znaczniejsze zmniejszanie się powłoki lodowej na rzekach. (PRSS).

Awans p. Grażyńskiego

P. wojewoda śląski Grażyński został awansowany do III kategorji służbowej. [illegible]

Broszura poświęcona życiu i działalności

JÓZEFA KWIATKA

[illegible] w druku i jest do nabycia w cenie 30 gr. za egzemplarz

w Administracji „Robotnika" [illegible], w Zarządzie Głównym T. U. R. (Warszawa, Czerwonego Krzyża 20), w Stowarzyszeniu byłych Więźniów Politycznych (Warszawa, Bielańska 9) i w Księgarni Robotniczej (Warszawa, Czerw. Krzyża 20)

Położenie gospodarcze Polski

w oświetleniu B.G.K.

Bank Gospodarstwa Krajowego w na[illegible] charakteryzuje położenie gospodarcze Polski:

[illegible] produkcji [illegible] były wyższe w roku ub. o kilkanaście procent w porównaniu z dwoma latami poprzedniemi. [illegible]

[illegible] wały trudności w rolnictwie wskutek niepomyślnego kształtowania się cen, zwłaszcza artykułów hodowlanych.

Rok ubiegły przyniósł również duże [illegible] sytuacji na rynku pieniężno-kapitałowym. [illegible] ność kredytobiorców, zwłaszcza w dziale kredytów handlowych. Wszystkie te objawy łącznie przyczyniły się do wzmocnienia płynności instytucyj finansowych. Sytuacja walutowa kształtowała się nadal pomyślnie, znajdując wyraz w [illegible]

W handlu wystąpiło, zwłaszcza w drugiej połowie miesiąca, ożywienie, które objęło jednak niewielką ilość artykułów nabywanych w związku ze świętami. [illegible] były niższe [illegible] robotnych przybrał w grudniu poważniejsze rozmiary. (PAT).

Plan

zbiurokratyzowania adwokatury

W związku z za[illegible] mi statutu palestry, [illegible] nie projekty [illegible] mogliby [illegible] wie lub członkowie prokuratury, którzy po trzyletniej aplikacji sądowej odbyli 5 lat praktyki w magistraturze sądowej. Dostęp do adwokatury otwarty byłby [illegible] urzędników państwowych, [illegible] sobą 10 lat służby o charakterze prawniczym, o ile zdali oni eg[illegible] przewiduje nadto [illegible] przez Rady Adwokackie nowowpisywanym [illegible] siedziby ich kancelaryj. Inowacją byłaby również zmiana składu Rad Adwokackich, do której wchodziłby [illegible] prezesów sądów apelacyjnych, [illegible] Naczelnej Rady Adwokackiej [illegible]

W tym kierunku [illegible]

Wyrok o nadużycia

w V baonie saperów w Krakowie

Wczoraj w Sądzie Wojskowym w Krakowie zapadł wyrok w sprawie o nadużycia w V baonie saperów.

Starszy sierżant Danziger został skazany na trzy lata więzienia i 10 tys. zł. grzywny; st. sierżant Tyka na dwa lata więzienia i 3 tysiące zł. grzywny.

Ponadto obaj oskarżeni zostali skazani ne degradację i pozbawienie praw obywatelskich na lat 5.

Czy hitlerowcy zrobią pucz

w Kłajpedzie

[illegible] siły wojsk niemieckich. Wywołało to duże zaniepokojenie w Kownie. Niewiadomo, czy chodzi tu o zastraszenie sądu kłajpedzkiego, czy też o chęć porwania [illegible] Kłajpedy. [illegible] dla państw bałtyckich wyjechał z Rygi do Kowna, by dowiedzieć się szczegółów [illegible]

[illegible] Reutera z Berlina, nie zaprzeczają faktów [illegible] (PAT).

Uwięzienie redaktora

„Kattowitzer Zeitung"

[illegible] Przypuszczając, że pakt przyjaźni między Polską i Niemcami uwolni go od kary, [illegible]

Wyroki w Barcelonie

Sąd wojenny w Barcelonie, po kilkudniowej rozprawie i po 22-godzinnej naradzie, wydał wyrok w sprawie 215 oskarżonych—farmerów i członków młodzieży katalońskiej, aresztowanych 6-go października r. ub., gdy odpowiadając na apel Dencas'a, radcy do spraw we[illegible] wali przedostać się do Barcelony. 176 [illegible] miesięcy do 3-ch lat więzienia, a 39 [illegible] (PAT).

Kongres lewicy

radykałów francuskich

Secesjoniści lewicowi partji radykalnej, którzy pod przewodnictwem Cude[illegible] swego czasu nowe ugrupowanie p. n. „partja radykalno - socjalistyczna Camille Pelletana", odbyli w Paryżu kongres poświęcony przedewszystkiem [illegible] nowych władz. Obrady zamknął program [illegible] polityki sojuszu [illegible] lewicowych w [illegible] (PAT).

Miła perspektywa

[illegible] z Tokio, iż odpowiadając w p[illegible] czył, iż Japonja odpowie na to wytężo[illegible]

Wyroki sowieckie

W następstwie katastrofy kolejowej jaka wydarzyła się w dn. 7 bm. na linji kolejowej Moskwa — Leningrad, w czasie której to katastrofy 23 osoby zostały zabite, a 7 odniosło ciężkie rany, maszynista pociągu i [illegible] Torbino skazani zostali na 10-letnie więzienie; 5-ciu innych funkcjonarjuszy kolejowych skazano na więzienie od 3 do 7 lat. (PAT).

Jalu Kurek laureatem

nagrody Polskiej Akademji Literatury

Polska Akademja Literatury na posiedzeniu w dn 28 b. m. uchwaliła przy znać nagrodę P. A. L. dla młodych Jal[illegible] Kurkowi za rękopis [illegible] go powieści p. t. „Grypa szaleje w Naprawie", ogłoszonego w r. 1933 w jednym z czasopism literackich.

[illegible]

Nagroda wynosi 3000 zł. (PAT.)

Z całego świata

„PRAWDA" O USTĄPIENIU WEYGANDA.

Omawiając dymisję gen. Weyganda, „Prawda" twierdzi m. in., że dymisja ta jest wymuszona i zarzuca gen. Weygandowi ścisły kontakt z francuskiemi organizacjami faszystowskiemi i kombatanckiemi. Zdaniem pisma, gen. Weygand był aż do ostatniej chwili antysowiecko usposobiony, pomimo je „wobec wytworzonej sytuacji międzynarodowej francuski imperjalizm zaniechał interwencyjnych zamiarów". „Prawda" zarzuca Weygandowi „organizowanie polskiej ofensywy na Ukrainę" i dodaje, że jego ostatnie oświadczenie w „Journal" pokrywa się z programem francuskiego faszyzmu. Co do nowego kierownictwa armji francuskiej, pismo zaznacza, że jego stosunek do ZSSR jest nieznany, ale wyraża nadzieję, że zmiany te „odpowiadają ostatniej linji polityki francuskiej". (PAT).

ZAMACH NA WILHELMA?

Agencja Havasa donosi z Londynu: [illegible] „Daily Mail" donosi [illegible] o sensacyjnych pogłoskach, dotyczących b. cesarza Wilhelma. Według tych pogłosek, obchód 76-ej rocznicy u[illegible]

Zwolnienie nastąpiło nagle przed 10-ciu dniami. Wkrótce potem rozeszły się pogłoski, iż zwolniony kucharz, którego [illegible] obłąkanych. Pogłoski, [illegible] powstały głównie z [illegible] nieść karę śmierci. Pogłoski, dotyczące [illegible] oświadczenia, nie spotkały się ani [illegible] (PAT)

ZGON S. GUERRA.

Z Madrytu donoszą: Zmarł w wieku lat 75 jeden z najwybitniejszych polityków hiszpańskich, Sanchez Guerra. Był [illegible] bernatora cywilnego [illegible] grywał on wielką rolę [illegible] chji. Podczas dyktatury [illegible] de Rivery Sanchez Guerra [illegible] tworząc się grupy republikańskiej. Król Alfons XIII, chcąc [illegible] binetu w lutym 1931 r. Sanchez Guerra jednakże po kilkudniowych rozmowach zrzekł się misji. Zmarły polityk cieszył [illegible] (ATE)

ZBUNTOWANI STUDENCI.

[illegible] cia wszystkich profesorów. Ponieważ to żądanie zostało odrzucone [illegible] uniwersytet, aresztowano wielu profesorów. Większość studentów [illegible] (ATE).

ZGON NA POLU BITWY.

Otrzymano z [illegible] Manuel Munoz, [illegible] lających w rejonie Jalisco, zginął w walce z wojskami rządowemi. (PAT).

MIŁA „TRADYCJA".

[illegible] czajem. (ATE).

NIE POMOGŁY MILJONY.

[illegible] (ATE)

S. O. S.

[illegible] (PAT).

Pokwitowanie

DLA UCZCZENIA PAMIĘCI JÓZEFA KWIATKA

W. Dąbrowski	zł. 20
T. Tomaszewski	zł. 25 I rata
[illegible]	zł. [illegible]

Rzeczywistość rzeczywista

Mowa tow. Al. Bienia podczas debaty w Komisji sejmowej nad budżetem Min. Spraw Wewnętrznych

[illegible] zamieszczamy [illegible] część mowy tow. Al. Bienia w Komisji Budżetowej Sejmu. Dziś zamieszczamy część drugą. Tow. Bień wręczył po zakończeniu przemówienia p. min. Kościałkowskiemu dalsze dokumenty, odnoszące się do faktów, podanych w tej części drugiej i w trzeciej, którą ogłosimy jutro. *Red.*

Co pewien czas czytamy w gazetach, [illegible] policja strzela, jak do kaczek, do bezrobotnych, kradnących węgiel z pociągów, oto niedalej, jak 19 stycznia r. b. znowu na Górnym Śląsku w Radzionkowie, policjant wpakował w brzuch dwie kule karabinowe bezrobotnemu, który zrzucał węgiel z biegnącego pociągu.

A przecież ci kradnący węgiel z pociągu, to nie wszyscy dawni przemytnicy, jak wyraził się pan minister, lecz są [illegible] biedni bezrobotni ludzie, pragnący [illegible] **kradzież, żadne sądy nie skazują przestępców na karę śmierci, jedynie policja szafuje śmiercią lekkomyślnie.**

Poczucie bezkarności w policji rodzi się z przykładów, obserwowanych u góry, u starostów i referentów powiatowych. Oto dowody.

Starostowie i los samorządów

STAROSTA KONOPACKI.

[illegible] tym samym pow. Zawierciańskim urzędował [illegible] dłuższy starosta p Konopacki, wziął on sobie [illegible] obowiązek zniszczenie w fabrykach **Klasowych Związków Zawodowych** i wprowadzenie na ich miejsce związków p. Moraczewskiego; p. Konopacki wzywał dyrektorów fabryk jak: Szklarni w Zawierciu, i odlewni w Porembie i nakazywał im usuwać z pracy robotników należących do Związku Klasowego, a zatrudniać tylko członków ZZZ.

W odlewni „Poremba" nie można było złamać robotników, na których czele stał delegat Kazimierz Wątor, fabryka bojąc się strajku w obronie Wątora, nie chciała go wydalać z pracy, wówczas starosta Konopacki nakazał aresztowanie Wątora za wzniesienie na jednym z zebrań robotniczych okrzyku „Niech żyją więźniowie brzescy" — a było to jeszcze przed ostatecznym wyrokiem brzeskim.

Sędzia śledczy w Zawierciu po zbadaniu sprawy, uwolnił go z aresztu, lecz na drugi dzień dzięki staraniom starosty Konopackiego, prokurator p. Salak dziś już rejent w Sosnowcu, kazał znowu aresztować Wątora i odesłać go do więzienia w Mysłowicach. Po 7 tygodniach siedzenia w więzieniu, wreszcie za kaucją Wątor został zwolniony, lecz do pracy już przyjęty nie został i dziś żyje w nędzy; natomiast otrzymał od prokuratora pismo, datowane 26 stycznia 1934 roku, że ten,.. umarza śledztwo.

Takich kwiatków bezprawnej działalności starostów, którzy wykonywują nakazy partyjnych działaczy B. B., można w Polsce znaleść dziesiątki tysięcy.

KONFISKATY NA WŁASNĄ RĘKĘ.

W sukurs starostom idą prokuratorzy i niektórzy sędziowie.

Przy każdym Sądzie jest jakiś sędzia lub vice-prezes Sądu, który każde zarządzenia, nieraz zarządzenia niemądre i bezprawne w imieniu Sądu zatwierdza.

Zarządzenia o które chodzi, dotyczą w pierwszym rzędzie konfiskat odezw i wydawnictw PPS.

W okresie wyborów do samorządów w Zagłębiu nie mogła ukazać się żadna odezwa naszej Partji, bez względu na jej treść — wszystkie wydawnictwa nasze były konfiskowane przez starostę Bozę a zatwierdził konfiskaty sędzia Sarjusz Wolski.

Bardzo wiele można mówić o bezprawnych konfiskatach przeprowadzanych przez cenzorów i starostów — pod tym względem Polska stanowi jakąś federację starostw — każdy starosta w powiecie ma swoje własne „prawo" prasowe, którem kieruje się, konfiskując te same rzeczy, które w sąsiedniem starostwie przechodzą niezaczepione.

„WYBORY" SAMORZĄDOWE.

Pragnę teraz poświęcić trochę czasu sprawom samorządowym

Nowa ustawa samorządowa, opracowana przez Ministerjum Spraw Wewnętrznych, a uchwalona przez większość sejmowo - senacką B.B.W.R., oddała całkowicie samorządy w ręce władz administracyjnych; zdawałoby się, że Ministerjum Spraw Wewnętrznych, mając taki wielki ustawowy wpływ na samorządy, zaraz po przeprowadzeniu wyborów gładko i składnie uruchomi nowe samorządy, **zwłaszcza tam, gdzie partja rządowa, przy pomocy administracji, odniosła decydujące zwycięstwo wyborcze.**

Tak nie jest.

W miastach b. Kongresówki wybory odbyły się w maju roku ubiegłego, tam, gdzie uwzględniono protesty — powtórne wybory odbyły się w listopadzie — obecnie upływa styczeń, a samorządy w miastach nie są uruchomione, choć przecież nic na przeszkodzie ich uruchomieniu nie stoi, **większość mają rządową, wybranych prezydentów zatwierdzać będą rządowi wojewodowie**, a mimo to jakoś z miejsca ruszyć nie mogą.

Wątpię, czy to jest w porządku, aby [illegible] lv w lutym statuty podatkowe i budżety na rok 1935/36, za rady miejskie wybrane w maju r. 1934?

P. Goering w Polsce

P. Goering przybył, koniec końców, do Warszawy i udał się do Białowieży na polowanie, urządzone przez p. Prezydenta. Wokół tej podróży powstało wiele najróżnorodniejszych plotek, za-[illegible] istotnego celu wizyty „Wielkiego Łowczego" Rzeszy Niemieckiej, jak i co do okoliczności, towarzyszących przyjazdowi.

„Ilustrowany Kurjer Codzienny", pismo, jak wiadomo, bardzo prorządowe, opowiada we wczorajszym numerze szczegóły, w jakich odbył się przyjazd gościa p. Prezydenta. Termin przyjazdu otoczony był wielką tajemnicą. Przedstawicielowi redakcji „I. K. C." udało się jednak jakoś dowiedzieć o możliwości przybycia Goeringa rannym pociągiem, przyjeżdżającym w niedzielę z Berlina. Udał się więc na dworzec Główny, w nadziei, że coś niecoś zobaczy. Oddajemy teraz głos „I.K.C."

„Dworzec miał wygląd dość zwykły, zwracała uwagę tylko wzmocniona liczba policji mundurowej i cywilnej. Pociąg miał przybyć o godz. 9,10. Przez dłuż-[illegible] wszakże oczekiwano go daremnie. Przybyłego również fotografa naszej redakcji nie wpuszczono na peron.

Z rozmowy z sekretarzem ambasady niemieckiej okazało się, że przybycie gen Goeringa, program pobytu oraz godzina odjazdu trzymana jest w tak wielkiej tajemnicy, że nawet ambasada niemiecka nie jest dokładnie o tych szczegółach poinformowana. O prawdzie tych [illegible] przekonaliśmy się niebawem.

O godz. 9,30 przybył na dworzec zwykły pociąg berliński, który różnił się tylko [illegible], że przy lokomotywie doczepiony był niemiecki wagon salonowy, ciem-[illegible] zielonego koloru. Na wagon ten początkowo nie zwrócono uwagi. Natomiast w oknie zwykłego wagonu sypialnego ukazał się ubrany po cywilnemu attache wojskowy ambasady niemieckiej, gen. Schindler, który... sekretarzowi ambasady wskazał w kierunku lokomotywy.

Sekretarz ambasady udał się tam, a nasz współpracownik za nim. Około wagonu zgromadziła się już licznie policja, nikt jednak z wagonu nie wychodził, a wszedł do niego tylko sekretarz ambasady. Przez oświetlone okna wagonu ujrzeliśmy wnętrze o charakterze salonowym i stół. Dokoła stołu stała grupa panów w cywilnych ubraniach nieruchomo. Jeden z tych panów w palcie z wydrowym kołnierzem futrzanym. Poznaliśmy w nim gen. Goeringa. Cała reszta otoczenia stała dokoła niego wyprostowana z poważnemi minami. W wagonie krzątał się pogodnie uśmiechnięty ambasador Rzeczypospolitej w Berlinie, Lipski w jasno . szarem ubraniu.

Postaraliśmy się zwrócić uwagę p. ambasadora, co nam się wreszcie udało. Na nasz ukłon p. ambasador odpowiedział uprzejmym uśmiechem, poczem gestykulacją staraliśmy się uzyskać zaproszenie do wagonu Ambasador Lipski skinął głową, wobec czego ruszyliśmy w kierunku wagonu. Tu jednak napotkaliśmy na nieprzezwyciężoną zaporę w postaci pana w cywilnem ubraniu, który równie uprzejmie, jak kategorycznie, zakazał wejścia do wagonu, a nawet nakazał natychmiastowe opuszczenie dworca. Trzeba było jako lojalnemu obywatelowi podporządkować się temu zarządzeniu.

Przypuszczaliśmy wszakże, że zakaz ten nie dotyczy dworca wschodniego, dokąd, według naszych informacyi, miał się udać niebawem gen. Goering.

Rzeczywiście po chwili pociąg ruszył. Pospieszyliśmy na dworzec wschodni naprzełaj i zdążyliśmy przybyć tam jeszcze przed przybyciem pociągu, wiozącego min. Goeringa.

Na dworcu wschodnim panowało pewne ożywienie. Już na uliczce, wiodącej do dworca, widać było sporo policji, któ-[illegible] drugą stronę ulicy. Na peronie było zupełnie pusto. Publiczności nie było zupełnie, krążyło sporo policji mundurowej i cywilnej. U jednych drzwi wejściowych zauważyliśmy ambasadora niemieckiego, hr. v. Moltke.

Przywitaliśmy się z ambasadorem niemieckim, komunikując mu, że powitaliśmy gen. Goeringa już na dworcu głównym.

— Ach, więc jednak przyjechał — rzekł ambasador.

Potwierdziliśmy to i wnet potem dowiedzieliśmy się, że tymczasem pociąg, wiozący min. Goeringa, przybył już na dworzec wschodni, zostaje zwekslowa-[illegible] poczem nastąpi oficjalne przywita-[illegible].

[illegible]k ono się odbyło, nie możemy już podać, albowiem w tej samej chwili do współpracownika „IKC" jako jedynego dziennikarza będącego na dworcu, podszedł znowu cywilny pan i oświadczył z całą uprzejmością:

— Pan naczelnik Wysokiński (szef wydziału prasowego komisarjatu rządu — przyp. Red.) najuprzejmiej prosi p. redaktora o łaskawe opuszczenie dworca.

Nie chcąc krzyżować zarządzeń władz i wobec tak uprzejmego zwrócenia się, nie pozostało nic innego, jak mu się podporządkować".

Pan Goering tymczasem udał się do ambasady niemieckiej, poczem „zwiedził" miasto, a zwiedzanie to wyglądało tak samo niezwykle, jak i cała wizyta. „I.K.C." opisuje zwiedzanie miasta następująco:

„Ochrona premjera Goeringa w czasie pobytu w Polsce zorganizowana została znakomicie. [illegible] przejazdu przez [illegible] pruskiego strzeżony był przez samochód policyjny i dwa motocykle. Na samochodzie policyjnym, który poprzedzał auto premjera, jechało na tylnem siedzeniu trzech funkcjonarjuszy. Jeden z nich miał przez cały czas jazdy zwróconą głowę w lewo, siedzący po środku, nie spuszczał z oka samochodu premjera, a trzeci obserwował bacznie prawą stronę. Po obu stronach auta niemieckiego gościa jechały dwa motocykle, na każdym [illegible] czterech funkcjonarjuszów. [illegible] należy, że samochód wraz [illegible] przemknął się przez miasto z wielką szybkością".

„Sanacyjny" dziennik bardzo oględnie podaje szczegóły owej jazdy po ulicach Warszawy. Nie podaje np., że Goering, jadący w aucie był niemal całkowicie zakryty ciałami ochraniających go agentów. Znajdowali się oni obok niego na siedzeniu, z przodu, z boków, niemal siedzieli mu na kolanach. Zza tej masy ludzkich ciał wyglądała jedynie twarz Goeringa, zresztą niepodobnego zupełnie do fotografji, tak licznie reprodukowanych w prasie całego świata. Goering ma twarz nalaną, bardzo [illegible]

Odjazd Goeringa do Białowieży nastąpił po południu. Ochrona była tak samo dokładna, jak podczas przyjazdu. Plac przed dworcem opustoszał, zniesiono postój aut i dorożek, wystawiono mnóstwo posterunków policyjnych. Pan Goering żegnał zgromadzonych na Głównym dworcu stolicy Polski podniesieniem ręki i okrzykiem „Heil Hitler".

Jak nam doniesiono, wczoraj wyjechał do Białowieży minister spraw zagranicznych, p Beck.

List do Redakcji

z powodu mowy radjowej p. wice-min. Jastrzębskiego

Głos Lekarzy

Szanowny Panie Redaktorze!

Przemówienie p. wice-ministra Jastrzębskiego, wygłoszone dnia 20 b. m. w rozgłośni warszawskiego radja o „Powodach reorganizacji lecznictwa ubezpieczeniowego", [illegible] charakterystykę obecnego stanu lecznictwa w ubezpieczalniach społecznych, nie żałująca najjaskrawszych barw dla odmalowania w najgorszem świetle istniejącego dziś systemu. Wolno mu to czynić dla spopularyzowania swej idei lekarza domowego przed tysiącznemi rzeszami obywateli Rzeczypospolitej, ale nie wolno mu było przy tej sposobności dyskredytować dotychczasowej pracy lekarzy w ubezpieczalniach (a dawniej w kasach chorych), przedstawiając ją, jako bezwartościową zarówno pod względem lekarskim, jak też społecznym. Każdy bowiem, [illegible] słuchał uważnie feljetonu pana Jastrzębskiego, czy też czytał streszczenie tego feljetonu w prasie codziennej, osiągał nieodparte wrażenie, że w ramach dotychczasowego systemu lekarze pracowali bezmyślnie i bezużytecznie, nie mogąc ani należycie zbadać chorego, ani ustalić właściwego rozpoznania choroby.

Prelegent uważa, że przy tej metodzie pracy pacjent był tylko „spławiany", a lecznictwo w tych warunkach było zwykłą „luszerką", w której lekarz jest „zainteresowany tylko w tem, żeby jego godzina w ambulatorjum była pokryta odpowiednią ilością numerkowych wizyt—i na tem koniec". W przytoczonej dalej dla przykładu rozmowie p. Jastrzębskiego z lekarzem ten ostatni wykazuje całą swą ignorancję co do społecznego znaczenia wykonywanych przezeń czynności lekarskich i nie może nawet zrozumieć zadawanych mu pytań, jak gdyby rozmowa toczyła się w dwóch różnych językach. Lekarzy — społeczników ma u nas dopiero, zdaniem p. Jastrzębskiego, wychować system lekarza domowego, którego obraz maluje on dla kontrastu w najpiękniejszych barwach, uważając go za panaceum na wszelkie niedomagania obecnego systemu lecznictwa. Ten idealny lekarz domowy — według słów prelegenta — „nie może być specjalistą", winien „posiadać umiejętności lekarskie wszechstronne", inaczej mówiąc, „być doktorem wszech nauk lekarskich", gdyż tylko taki lekarz „sprosta godnie swym zadaniom".

Przytoczone pokrótce poglądy p. wiceministra, wyjęte skrupulatnie z jego przemówienia, wystarczą aż nadto, żeby wykazać całą powierzchowność jego zapatrywań na sprawy lecznictwa, których jako nie lekarz nie może znać do gruntu i należycie ich ocenić. Nie zamierzamy więc prowadzić o to dyskusji, chcemy tylko mocno podkreślić tę stronę jego przemówienia, która wyrządza zupełnie [illegible] lekarskiemu, wystawiając [illegible] wą pracę lekarzy w ubezpieczalniach na urągowisko szerokich mas, które z tej pomocy korzystały i — być może — oceniały jej wartość w prostocie swego ducha inaczej, niż to uczynił p. Jastrzębski.

Nie bronimy bynajmniej systemu dotychczasowego, którego braki dobrze nam są znane, ale musimy stanowczo zaprotestować przeciwko takiemu dyskwalifikowaniu kilkutysięcznej rzeszy lekarzy, wykonywających uczciwie od szeregu lat swe trudne obowiązki w ramach istniejącego systemu lecznictwa, który był im również zgóry narzucony. Takie obniżanie powagi stanu lekarskiego jest tembardziej niedopuszczalne, że wprowadzany obecnie system lekarza domowego będzie musiał się oprzeć w jego zrealizowaniu na tych samych lekarzach, których się dziś w oczach szerokich mas dyskredytuje.

Związek Lekarzy Państwa Polskiego, obejmujący również wszystkich lekarzy, zatrudnionych w ubezpieczalniach społecznych, uchwalił zamieścić ten list otwarty we wszystkich czasopismach, które w imię słuszności i prawdy zechcą go wydrukować. Zwracamy się przeto do Szanownej Redakcji z prośbą o umieszczenie powyższego na łamach swego poczytnego organu.

[illegible]

Wydział Wykon. Związku Lekarzy R.P.

O mowie radjowej p. Jastrzębskiego pisaliśmy kilka dni temu w artykule tow. J. Kwapińskiego. List otwarty lekarzy zamieszczamy w brzmieniu dosłownem.

[illegible]

MINOGI

rosyjskie — z ostatnich połowów

(faska około 16 kg. n-tto).

HURTOWA sprzedaż

PIOTR KURYLUK I S-ka

WARSZAWA,

I Hale Mirowskie, tel. 607-29.

CHORE PŁUCA

osłabiają organizm

[illegible] :bińska Schin-Schen, stosowa-[illegible]ach płucnych kaszlu, zaflegmienia [illegible]ności dają należyte wyniki. [illegible]

W wiekopomną rocznicę uchwalenia Konstytucji

(KOMUNIKAT NIE-PATA).

W sobotę, jako w pierwszą rocznicę uchwalenia „sanacyjnej" konstytucji, w świątyniach wszystkich wyznań w całym kraju nabożeństw NIE było, domów i gmachów publicznych flagami NIE udekorowano, wieczorem iluminacji NIE zapalono, pomników od dołu NIE oświetlono, galowych przedstawień w teatrach NIE było, bombastycznych artykułów w prasie rządowej NIE wydrukowano, pochodem na plac Marszałka Piłsudskiego, ani na żaden inny plac NIE maszerowano.

Wszystko odbyło się cicho, skromnie i bez ostentacji tak, jak to „sanacja" lubi.

Jeszcze jeden dzień minął. No, i dzięki Bogu — jak mówili w Obłomowce.

Tajna zmowa

przemysłowców cementowych

Niedługo trwała radość z powodu rozwiązania kartelu cementowego.

Zaledwie przez jeden sezon budowlany, podczas którego spożycie cementu znacznie wzrosło.

Przemysłowcom cementowym nie zależy jednak na sprzedaży cementu w wielkich ilościach, na zatrudnieniu bezrobotnych, na ożywieniu ruchu budowla-[illegible]

Przeciwnie, oni zgodziliby się na sprzedaż jednego wagonu cementu przez cały rok, ale żeby na tym jednym wagonie tyle zarobić, by starczyło na auta pensje dla wszystkich prezesów, dyrektorów, zarządów biur sprzedaży i t. d.

Oto mamy koniec stycznia i za miesiąc, dwa może już rozpocząć się ruch budowlany, W każdym [illegible] mierzają w roku bieżącym budować, opracowują kosztorysy, zawierają umowy z dostawcami i t. d.

I naraz dowiadujemy się, że cena cementu skoczyła z 2 zł. za 50 kg. na zł. 3.10, a z dniem 1 lutego ma nastąpić dalsza podwyżka do zł. 4.— za 50 kg., czyli że cement od 1 lutego podrożeje o 100% w porównaniu z niedawną ceną.

P. Minister Przemysłu Reychman mówił przed paroma dniami o kursie liberalnym i o pozostawieniu inicjatywy prywatnej przedsiębiorczości.

Czy zmowa p.p. cemenciarzy, mających swoje oko i ucho w prezydjum klubu BB., nie jest przypadkiem pierwszym przejawem tej „prywatnej inicjatywy"?

Sienkiewicz na indeksie ..w Polsce?

„La bonne guerre", pismo paryskie, przynosi wiadomość, że „Krzyżaków" Sienkiewicza, które wyszły w tłómaczeniu francuskiem nakładem Malfera, nie wolno sprzedawać w Polsce. Taki wyszedł rozkaz z Min. Spr. Zagr., by nie „drażnić" Hitlera.

W księgarni polskiej w Paryżu, w której nie można zabronić sprzedawania „Krzyżaków", zdjęto z obu tomów książki opaskę, zawierającą opinję Sienkiewicza o krzyżakach.

Czy to prawda? A jeśli tak, to powinien wyjść zakaz czytania „Krzyżaków" po polsku, gdyż w tym języku więcej się czyta tę powieść, a przeto i więcej [illegible] się Hitlera.

Na froncie oświaty i kultury

Samokształcenie

[illegible]

1) Dla tych, którzy nie mieli [illegible] w warunkach dzisiejszego ustroju [illegible]

2) Ci, którzy byli w tem [illegible] szkół i [illegible] Niema innej drogi rozwiązania tego za[illegible] na, jak i po niej.

3) Wszyscy wre[illegible] uż wiedzę i na [illegible] potrzebę ciągłego uzupełniania [illegible]

[illegible] nazwy, jest to samodzielny wysiłek każdego człowieka. Nasza praca o[illegible]cyjno-[illegible] czy wypełnia tylko trzy cele:

[illegible] sowań w pożądanym kierunku (odczyty, wykłady, akademje), 2) danie metody pracy (kursy, seminarja), 3) dostarczenie materjałów i pomocy niezbędnych do pra[illegible] wskazówki b[illegible] dza jednak może zostać tą drogą nabyta tylko częściowo, w mierze niezupełnej i w sposób powierzchowny. [illegible]wia się więc nieodzowna koniecz[illegible] pracy samo[illegible] kierunku i pracę tę zorganizować.

Dwie są zasadnicze metody pracy samokształceniowej [illegible] w pracy samokształceniowej [illegible] organizację tej pracy, ujęcie je w pew[illegible] łatwość zdobycia koniecznych środków [illegible] zbiorów i t. p.

Praca indywidualna natomiast [illegible] może mniej krępującą, a [illegible] wyzyskać odpowiednio najdrob[illegible] nawet skrawki wolnego czasu.

Wymaga natomiast wytrwałości, silnej woli, posiadania odpowiedniego planu pracy i [illegible]

[illegible] metodzie pracy samokształceniowe[illegible] dawać im kierowników i programy. W pracy [illegible] samokształceniowe[illegible] i dostosować do celów tej pracy swą bibljotekę zarówno w doborze książek, jak i w [illegible] książek [illegible]

Praca samoksz[illegible] światowej i etap ten nie może zostać w żaden sposób pominięty. Tylko w [illegible]

DR. [illegible]

Centralne odczyty TUR.

Z ramienia Zarządu Głównego [illegible]

[illegible] i „Gdy nam szkół nie dadzą". [illegible] kilku [illegible]sku.

W [illegible] b. m. w sali Z[illegible] odbył się odczyt [illegible] TUR; prelegent [illegible]

[illegible] i B[illegible] TUR, [illegible]

[illegible] b. m. w sali Klubu Robotniczego odbył się odczyt o oświacie w Polsce tow. Z. Piotrowskiego.

W Wilnie odbył się dnia 20 b. m. w sali ZZK przy ul. Kijowskiej odczyt pod tytułem: „Jak powstał i jak żył człowiek [illegible] Odczyt, objaśniony licznymi [illegible] świetlnemi, uczynił silne wrażenie i [illegible]bał się ogólnie.

[illegible]

Kronika T. U. R.

Z prac TUR. Zarząd Główny TUR odbędzie [illegible] 30 b. m. [illegible]

**

[illegible]

Ostatni [illegible] nadsyłania ankiet motto [illegible]

**

[illegible]

[illegible] honorarjum za odczyt tow. *Z. P.* [illegible]

**

[illegible] ny", „Jak żył człowiek pierwotny"? i „O [illegible] dziły ogólne zainteresowanie. Udział słu[illegible]

[illegible]

Samobiczowanie!

[illegible] w [illegible] „I. Kurjerze Codziennym", [illegible] wym organie obecnego systemu [illegible]nia bardzo [illegible]

[illegible] wprowadzie żadną nowością [illegible] wiły si[illegible]

W a[illegible] ch, którzy wprawdzie [illegible], ale krótko i do [illegible] zadzonej społeczeństwa [illegible] biedy administracji szkolnej, która wysila się na [illegible] komo przepisów dotyczących [illegible] szkolnictwa, nie sięga [illegible] icby, aby uniemożliwić przyrost analfabetyzmu [illegible] Winę ponosi bez[illegible] nasza administracja szkolna. [illegible]

[illegible] ch, należycie przygotowanych zdolnych administratorów, znających szarą [illegible]

Gdyśmy w okresie t. zw. reformy szkolnej, dokonywanej przez ministra J. Jędrzejewicza o tem mówili, gdyśmy przestrzegali przed tą organizacją, że nie li[illegible] szybko po uchwaleniu reorganizacji szkolnictwa, główni inicjatorzy odeszli, a sama t. zw. reforma już się załamuje. Spotkała się z surową krytyką na posiedzeniu Państwowej Rady Wychowania a ostatnio na łamach pism prorządowych, które bez zastrzeżeń przed dwoma laty poparły reformę szkolną.

W wyżej cytowanym artykule, przy tej sposobności pisze się, że na wsi polskiej „skrajna nędza [illegible] dzieży i obuwia i nie [illegible] nego". Aby [illegible] dzić, dziennik [illegible] dna para zdartego obuwia na całą cha[illegible], łachy podszyte w[illegible] [illegible]zny — nie sprzyjają [illegible] analfabetyzmu [illegible] dzą do szkoły, co najwyżej w miesiące ciepłe, w zimie chodzić przestają, a [illegible] szkoły i [illegible]"

W dalszych długich wywodach ciągle podkreśla się skrajną [illegible] dzieci bez butów, przepracowanych nauczycieli [illegible] przemilczających błędem [illegible] daninie szkolnej, którą składać będzie każdy obywatel, zamulący chociażby jednoizbowe mieszkanie [illegible]

[illegible] nowym podatku szkolnym [illegible] do sejmu. Będą więc mieli możność panowie rozdzierający szaty [illegible] szkolnych.

Wiemy jednak, nauczeni doświadczeniem [illegible] *Z. P.*

Pomnikowe wydawnictwo

[illegible] ności ukazał się pierwszy zeszyt „Polskiego Słownika Biograficznego", wydawnictwa zakrojonego na wielką skalę, obliczone jest bowiem na ok. 20 tomów po 480 str. każdy. Słownik będzie zawierał nar[illegible] cych, a dopiero po [illegible]

Nawiasem dodamy, że ta zapowiedź [illegible] pocieszająca [illegible]

[illegible] obejmuje nazwiska od Abakanowicza do [illegible] gólne zainteresowanie budzi artykuł o Edwardzie Abramowiczu pióra Ludwika Krzywickiego i Stefana Szumana. Każdy artykuł jest podpisany przez autora.

[illegible] ficznym, ale narazie — po pierwszym [illegible] zeszytowa (druk, papier) na wysokości [illegible]

[illegible]

WILLIAM LOCKE

RÓD BALTAZARÓW

96

(Autoryzowany przekład Bolesławy Kopelówny)

Krótka, intymna pogawędka dobiegła końca, ale dość zostało powiedziane, zanim ojciec i syn odeszli, aby Godfrey mógł zachować w pamięci każde z cudownych słów lady Edny i powtarzać je sobie raz po raz — szczególniej zaś ostatnie jej słowa, które wypowiedziała cichym głosem wyłącznie dla niego: „Nie chciałabym stracić pana z oczu, a tak często zdarza się to w Londynie. Jeżeli kiedykolwiek nie będzie pan miał co z sobą zrobić, proszę przyjść i zdać mi sprawę, co się z panem dzieje. Ale przedtem proszę zatelefonować". Dała mu swój numer... Wiktorja 9857... „Szczerozłoty" numer... Cyfry jego posiadały czarodziejskie znaczenie.

Niewiele czasu upłynęło, zanim Godfrey odważył się ją usłuchać — i zatelefonował pod ten „szczerozłoty" numer. Spędził z lady Edną czarowną godzinę — pierwszą z wielu godzin, które lady Edna kradła swoim różnorodnym czynnościom, aby poświęcać je na pogłębianie zachwytu młodzieńca.

Tymczasem Quong-Ho przybył do Godalming. Chińczyk był zachwycony swoją osobą w gotowym garniturze i miękkim filcowym kapeluszu, pomimo utraty warkoczyka, którą spowodowała konieczność leczenia nadwerężonej czaszki. Baltazar także przyjrzał się z uznaniem jego europejskiemu wyglądowi, uważając go poniekąd za swoją własną kreację. Dumę jego jednak rozchwiał Godfrey, który na zadane mu po pierwszej rozmowie z Chińczykiem niespokojne pytanie, wykrzyknął:

— Na Boga, niechże ojciec sprawi temu biedakowi nowe ubranie.

— Dlaczego... dlaczego?—zapytał Baltazar w zwykły sobie niecierpliwy sposób; — a cóż jest złego z jego ubraniem?

— Wygląda, jak chorągiew na końcu pala, gdy niema wcale wiatru — rzekł Godfrey — albo jak żagle owinięte dokoła masztu. Trzebaby sprowadzić stado psów myśliwskich, aby odnalazły jego ręce i nogi. A ten czerwono-fioletowy krawat! Okropny! Proszę zapytać Marceli.

Baltazar zaprowadził Quong-Ho do Churton Towers, a potem, gdy już pożegnali się przy bramie, zawrócił jeszcze, aby o to zapytać, zostawiając Quong-Ho samego na drodze.

Marcela uśmiechnęła się na widok jego zmartwionej miny. — Nie zostałby przyjęty najlepiej w Cambridge...

— Niech ojciec da mu odpowiednią szansę! — dorzucił Godfrey.

— Chcę mu dać wszelkie możliwe szanse — wykrzyknął Baltazar. — Chcę go niemi zarzucić. Jeżeli ubranie jego nie jest odpowiednie, wystarajcie mu się [illegible]

Na wezwanie Baltazara Chińczyk zbliżył się do nich. Baltazar chwycił go za wiszący luźno rękaw.

— Godfrey nie uznaje ubrania, nie zrobionego ściśle według miary indywidualnej figury ludzkiej. Pójdzie on z tobą do swego krawca, szewca i kapelusznika, aby cię odpowiednio wystroili. On wie, co jest odpowiednie, a ja nie. Kiedy można będzie to załatwić? Im prędzej, tem lepiej.

— Zobaczę, jak mam rozłożony czas — [illegible] God[illegible]

— Dobrze — wykrzyknął Baltazar — zatelefonuj do mnie dziś wieczór. Czas jego jest całkowicie do twojej dyspozycji. Ale kup mu wszystko, czego potrzebuje: szczotki, grzebienie, koszule, pyjamy, buty... Rozumiesz?

Uścisnął mu rękę, ukłonił się Marceli kapeluszem i pomaszerował razem z Quong-Ho.

Godfrey patrzył bez słowa za znikającemi postaciami. Potem zwrócił się do Marceli.

— Co za bezczelność. Nawet nie pyta mnie o zgodę. Mam oprowadzać tego djabelskiego Chińczyka po ulicy Bond! Mój krawiec dostanie ataku.

— Jak długo Quong-Ho nie dostanie ataku, niema się o co martwić — roześmiała się Marcela.

Ale Godfrey nie był w humorze do dowcipów. Chodząc, uderzał z wściekłością o ziemię swoją kulą.

— Uważa za rozumiejące się samo przez się, że zachwycony będę, mając na karku ten chiński strach na wróble! Czy nie widzisz tego? To nie ma żadnego sensu. Na Boga — mam wielką ochotę przystroić go, jak przedwojennego elegancika; toby było dobrą nauczką dla J. B.

Marcela rzuciła mu spojrzenie zukosa; w swym uniformie pielęgniarki wyglądała niesłychanie skromnie.

(D. c. n.)

Na wstępie niedzielnego odcinka opuszczony został przez przeoczenie ustęp, który poniżej podajemy:

— Poprzestańmy na tem — rzekła. — W każdym razie nie ulega wątpliwości, że lady Northby może być bardzo pożyteczna dla młodego oficera.

— Pożyteczna? — chłopiec zarumienił się. — Ależ ja nie mógłbym iść spotkać się z żadną kobietą na gruncie towarzyskim z zamiarem uzyskania od niej czegokolwiek. To byłoby okropne.

— Dlaczego?

Spotkał jej wzrok. — To oczywiste.

Wybuchnęła miłym śmiechem. — Tak się cieszę, że pan to powiedział. W przeciwnym razie czułabym się okropnie zawiedziona.

DRUKARNIA „ROBOTNIK"

Warecka 7

przyjmuje

wszelkie zamówienia w zakres drukarstwa wchodzące

SPECJALNOŚĆ:

CZASOPISMA

Wykonanie szybkie i dokładne

Obrazki, jakich wiele
Ludzie jaskiniowi

Piszą nam z Sosnowca:

Tak wiele mówi się o akcji pomocy dla bezrobotnych i bezdomnych. W przemówieniach ministrów i wojewodów podczas dyskusyj budżetowych słyszy się hymny pochwalne na cześć obecnych rządów, słyszy się twierdzenia o poprawie konjunktury gospodarczej.

Rzeczywistość na każdym kroku mówi coś innego. Nędza jest coraz większa. A oto jeden z wielu przykładów tej nędzy:

Maleńka komórka przy ul. Klimontowskiej w Sosnowcu o ścianach grubości pół cegły. Mieści się w niej jedno niewielkie łóżko, zajmujące dwie trzecie całej przestrzeni. W brudnych betach tego łóżka gnieżdżą się trzy osoby: mąż (nierejestrowany bezrobotny od pięciu lat), żona i trzyletnie dziecko. Jedzą dwa razy dziennie: około południa barszcz z ziemniakami i wieczorem ziemniaki z barszczem. Czasem dla odmiany jest fitka, lub gdy mają chleb — wodzianka. Czasem nie jedzą wcale.

W komórce tej jest niemożliwie duszno, choć przez zalepione papierem szpary w ścianach wieje wiatr. Jedyne okno, zajmujące czwartą część ściany, jest zabite deskami, bo wybił je gospodarz, chcąc się pozbyć lokatorów. Komorne wynosi 5 zł., a oni nie mają czem płacić. Nad drzwiami znajduje się druga dziura, wielkości okna, zabita deskami. Dziurę tę także wybił gospodarz. Rudera jest porysowana i grozi zawaleniem.

Cała sprawa była rozpatrywana przez sąd, który skazał gospodarza na 3 miesiące więzienia z zawieszeniem wykonania kary na dwa lata. Niedługo będzie druga rozprawa — o wybiciu dziury nad drzwiami.

— Przejść mi nie daje spokojnie — żali się bezrobotny na gospodarza — ciągle [redacted]

Gospodarz, właściciel malutkiego domku, mieszka w jednej izbie wraz z żoną, kilkorgiem dzieci i sublokatorem. Od dłuższego czasu już nie pracuje. Za wynajęcie dwuch ciasnych izb, w których mieszka po 9 osób, kobiet, mężczyzn i dzieci, oraz od sublokatora, dostaje razem 28 zł. Jest to jedyny dochód rodziny, składającej się z małżeństwa i kilkor [redacted]

— Dawniej byłem furmanem — mówi gospodarz — ale furę zabrał mi Żyd za paszę...

— A koń?

— Konia zjedliśmy.

Zapytany o bezdomnego, który gnieździ się u niego, wybuchnął gniewem:

— Pięć złotych miesięcznie albo czte- [redacted] każdy może zapłacić! Niech [redacted] bra! A on się jeszcze stawia, wyzywa i wygraża.

— Na święta piekli coś u piekarza, a jajek mieli za złotego! — dorzuca żona gospodarza.

Opuszczamy ten dom, gdzie kością niezgody pomiędzy dwiema rodzinami jest niezapłacone pięć złotych za kąt, w którym się gnieżdżą ludzie bezdomni, gdzie dwuletnie dzieci mają wygląd kilkunastotygodniowych niemowląt i jeszcze nie umieją chodzić.

Zajrzyjmy do innych ludzi, którzy jeszcze nędzniej żyją. Znajdujemy się blisko śródmieścia, a w pobliżu toru kolejowego i ślizgawki. Mieszka tutaj rodzina bezdomnych w norze, wykopanej w ziemi, przykrytej zwierzchu deskami. Nie [redacted]żna wnętrza tej nory dokładnie zobaczyć, bo ludzie ci nie lubią gości.

— Ja nie chcę, żeby mi tu kto przychodził oglądać, jak mieszkam — woła podniesionym głosem wychudzona kobieta — będą się potem z dzieci wyśmiewali w szkole.

Z ciemnego wnętrza nory uderza niemiły zaduch i dochodzi płacz dziecka, który na długo pozostaje w pamięci.

Dziecko w kotle z gorącą kapustą

Z Torunia donoszą, że w restauracji p. Cioska w Brzozie k. Czerniewic wydarzył się nieszczęśliwy wypadek, który zakończył się tragiczną śmiercią 3 i pół letniego synka właściciela restauracji.

W dniu tym zakwaterowani u p. Cioska żołnierze komp. telegr. 4 D. P. ugotowali duży kocioł kapusty, którą odstawili w stanie wrzącym obok pieca. W pewnym momencie wpadł do kotła mały chłopczyk, syn właściciela restauracji, który doznał tak silnych poparzeń, że przewieziony do szpitala, zmarł w okropnych męczarniach następnego dnia po wypadku.

Ogromne zarobki Zarządu Przymusowego „Wspólnoty Interesów"

W czasie ostatniej dyskusji budżetowej w Sejmie Śląskim poseł tow. Machej poruszył m. in. ciekawe szczegóły z gospodarki zarządu przymusowego „Wspólnoty Interesów" w Katowicach.

Poseł Machej w przemówieniu swem m. in. stwierdził, że przypadkowo dostał pewne dane ze „Wspólnoty Interesów". Otóż zarząd centralny kosztuje tam 650,000 zł. miesięcznie, a np. na remont mieszkania prywatnego pewnego dyrektora wydano 20,000 zł. Na remont mieszkania prywatnego sekretarza generalnego (p. Zieleniewskiego — przyp. red.) wydano aż 27,000 zł.

Jeżeli tak olbrzymie sumy wydaje się na panów dyrektorów, to nic dziwnego, że brakuje pieniędzy na wypłaty zarobków i rent.

[redacted]

Echa sensacyjnej licytacji
Urządzenia pałacu księcia pszczyńskiego

W Katowicach odbywa się sensacyjny proces przeciwko adwokatowi Chorzelskiemu, który z polecenia Gen. Dyr. zakładów pszczyńskich miał wykupić na licytacji urządzenie pałacu księcia Pszczyńskiego wartościowsze przedmioty. Licytacja została wyznaczona przez Urząd Skarbowy za zaległe podatki.

Przebieg samej licytacji obfitował w szereg niespodzianek nie do pomyślenia dla uczciwego obywatela, uważającego licytację za akt urzędowy. Na miejsce licytacji zjechała cała chmara zawodowych licytantów, węszących dobry interes. Licytantów tych starał się adwokat Chorzelski przekupić, aby nie brali udziału w licytacji i w ten sposób umożliwili mu nabycie licytowanych przedmiotów za bezcen. W kilku wypadkach udało mu się to zrobić.

Pozatem odpowiada Chorzelski za usunięcie zajętych przez Urząd Skarbowy przedmiotów z pod licytacji i zlekceważenie władz sądowych i administracyjnych.

Adwokata Chorzelskiego broni adwokat Hofmokl - Ostrowski. Pierwszy dzień rozpraw zajęły zeznania Chorzelskiego i współoskarżonego Lewkowicza. Chorzelski twierdził, że licytacja urządzenia zamku była niepotrzebna, gdyż podatki były zabezpieczone na majątku księcia Pszczyńskiego, wynoszącego miljard złotych, a obciążonego tylko 34 miljonami długów.

Chorzelski był tak „dobrym" zastępcą księcia Pszczyńskiego, że chciał się dorobić na tem zastępstwie majątku. Pozatem oskarżony jest o pobranie 3,000 zł. odszkodowania za wyrobienie koncesji na szynkarstwo. Pieniądze wziął, a koncesję sprzedał komu innemu.

W tej historji koncesyjnej wymieniają osobę prezesa Zarządu Głównego Zw. Powstańców, p. Lortza, członka Śl. Rady Wojewódzkiej z ramienia „sanacji". Co miał p. Lortz wspólnego z tą sprawą?

Proces ten wywołał sensację na Śląsku.

Różne wiadomości z całego kraju

ECHA TRAGEDJI MIĘDZY KOCHANKAMI PRZED SĄDEM.

Krwawa tragedja rozegrała się w Dąbrowie przy ul. 50. W domu tym mieszkało nieślubne małżeństwo: Stanisław Sapeta i Ewa Urbańczyk, oraz syn jej, 21-letni Marjan. Pożycie kochanków nie było dobre. Sapeta pił, a wracając w nocy do domu, maltretował Urbańczykową i niejednokrotnie pastwił się nad nią.

Tragicznej nocy Sapeta przyszedł do domu znowu pijany, wszczął z Urbańczykową awanturę i począł ją bić. W mieszkaniu spał Marjan Urbańczyk. Obudzony ze snu jękami matki, ujrzał, jak Sapeta owinął sobie rękę jej włosami i włóczył ją po podłodze. Syn stanął w obronie matki.

Między Urbańczykiem a Sapetą rozgorzała walka, która zakończyła się tragicznie. Urbańczyk chwycił w pewnym momencie polano i uderzył nim przeciwnika trzykrotnie w głowę. Sapeta padł trupem na miejscu.

Krwawa noc odbiła się echem w sądzie okręgowym w Sosnowcu. Urbańczyk odpowiadał za zabójstwo kochanka swej matki. Sąd uznał Urbańczyka winnym zabójstwa przy przekroczeniu obrony koniecznej, lecz uwolnił go od kary.

CHŁOPIEC, KTÓRY MIESZKA W PSIEJ BUDZIE.

Przed kilku dniami jedna z mieszkanek Pogoni — przedmieścia Sosnowca, zauważyła, że z psiej budy domu p. Chlebowskiego wystają... nogi człowieka.

Odkrycie to przeraziło kobietę do najwyższego stopnia, przypuszczała bo- [redacted] budzie, w której zwykle [redacted]

Zdumienie kobiety doszło do najwyższych granic, gdy zobaczyła, że nogi w pewnej chwili poruszyły się, a za chwilę w otworze budy ukazała się... głowa młodego chłopca.

Blady i szczękający zębami chłopiec nie mógł przemówić ani słowa, to też kobieta zabrała go do swego mieszkania.

Chłopak opowiedział swoje tragi[redacted] przejścia. Nazywa się on Jaskółka [redacted] czy lat 13. ma macochę, która za [redacted] mniejsze przewinienie prześladuje [redacted] chłopca dotkliwie. Pewnego razu w [redacted] przed gniewem macochy, uciekł z domu w koszuli, chroniąc się u sąsiadów.

Od kilku dni chłopak boi się pokazać w domu, to też nie mając gdzie spać, korzysta z psiej budy.

Właściciel domu w czasie mrozów litował się nad psem, którego zabierał do mieszkania a opróżnioną budę zajmował człowiek.

Można sobie wyobrazić stan dziecka, zmuszonego spać w psiej budzie na 20-stopniowym mrozie.

FABRYKA FUTER W WILNIE SPŁONĘŁA DOSZCZĘTNIE.

Dnia 27 b. m. o godz. 4 nad ranem wybuchł groźny pożar w fabryce futer „Seal" przy ul. Popławskiej 28 w Wilnie. Pożar ogarnął szybko gmach, mieszczący urządzenie wewnętrzne fabryki. Spłonęło 17 maszyn oraz 15.000 skór baranich, lisich itp. Straż ogniowa pracowała nad ugaszeniem pożaru do godz. 14-ej. Akcję utrudniały materjały łatwopalne. W czasie akcji ratunkowej uległy uszkodzeniu 3 samochody z taboru strażackiego. Straty wynoszą przeszło 350 tysięcy zł.

Wskutek zniszczenia fabryki postrada pracę około 40 robotników.

NA HELU.

Olbrzymia kra, jaka zablokowała port helski wskutek częściowego spłynięcia lodu z Zatoki Puckiej, wczoraj spłynęła całkowicie wgłąb Zatoki Gdyńskiej, uwalniając wejście do portu helskiego. Większa ilość jednak kry znajduje się jeszcze we wnętrzu portu, utrudniając poruszanie się kutrów. Na molo portowem lód na przestrzeni kilkunastu metrów utworzył wał. Port Jastarni jest jeszcze zablokowany. Ponieważ jednak dmie silny wiatr północny, spodziewać się należy również zepchnięcia lodów do portu jastarnickiego i to może w ciągu obecnej doby. (PAT).

Kuter Hel 118, który został przez lód wyrzucony na południowy brzeg helski, rybacy ściągnęli i sprowadzili do portu.

UCIECZKA DYREKTORA BANKU.

Niebywałą aferę oszukańczą ujawniono obecnie w Sołotwinie.

Od dłuższego czasu mieszkał tam niejaki Leon Bienstock, który przeprowadzał rozmaite drobne tranzakcje bankowe. Musiało mu się widocznie dobrze powodzić, skoro w r. 1934 otworzył bank spółdzielczy pod nazwą „Banku Komenjackiego", którego współudziałowcami zostało wielu obywateli miasta. Ludzie ci zawierzyli Bienstockowi znaczne kwoty pieniężne a było i wielu takich naiwnych, którzy włożyli do banku swoje wszystkie oszczędności.

Ubiegłego tygodnia dyrektor wyjechał do Warszawy, mówiąc przed odjazdem, że pragnie wystarać się w ministerjum skarbu o jakieś dogodne dla siebie koncesje. Gdy pobyt dyrektora zaczął się przedłużać, zaniepokojeni współudziałowcy przeprowadzili kontrolę ksiąg, która wykazała, że Bienstock ukradł całą zawartość kasy w kwocie 30.000 zł.

Jak zdołano stwierdzić, oszukańczy dyrektor zbiegł zagranicę, prawdopodobnie do Palestyny.

Przez łzy

Wołają ludzie bezdomni: Czterdzieści cztery rodziny wypędzono z przytułku „Polus". Opowiadają nieszczęśliwi. I ludzie bez domu i bez chleba, patrzą oczyma niedoli.

Sugestja krzyku prowadzi mnie do kancelarji [redacted]

— Pan kierownik Wiśniewski nieobecny. Ale ja służę wyjaśnieniami.

[redacted]

— Usunęliśmy „elementy przestępcze..." (?!).

Wiem, że to nieprawda. Żądam dowodów przestępczości: Więc szept:

— To tajemnica...

I śmiech:

— Tajemnica... Ale może to panu lepiej opowie pan sekretarz...

SEKRETARZ SCHRONISKA

Przebiega w podskokach. Przeprasza, że ma brudne ręce:

— Pan wybaczy? Praca... Właśnie ozdabiamy portretem Marszałka bramę schroniska...

Przecież będzie święto...

Zadaję pytania, dotyczące eksmitowanych bezrobotnych. Sekretarz maleje. „Pan" sekretarz cedzi słodkie zda- [redacted]

— Dzisiaj po usunięciu „elementów przestępczych" mamy całkowity spokój...

A jeżeli jest dziewczynka, która się [redacted]

To już nie można poradzić....

Prostytucja wynika z biedy i z wyrodnienia.

Prostytucja zginie wraz z wymarciem zgniłego ustroju! Myślę o tem i chwytam „cenne" słowa:

— Ażeby pan wiedział, jak tu teraz ładnie!... Wieńce na bramie i portret powiesili sami robotnicy... Niech pan o tem napisze...

I piszę że nędza. I niesprawiedliwość! „Pan" sekretarz kłamie! Robotnicy opowiadają wręcz co innego.

— Wyrzucili tych, którzy należeli do PPS. Zostawili tych, którzy należą do „Strzelca"!

Idę do kresu ekonomji nieszczęścia. Wchodzę na ulicę Okopową.

OKOPY.

Czwarty budynek baraków urąga biedzie. Przez dach budynku sączy się woda deszczu. Łzy deszczu roszą małe pomieszczenia robotnicze. W izbach szalony brud. Nędza siedzi na połamanych sprzętach. Przez wybite szyby okien, świszcze ponuro wiatr. Wiatr śpiewa pieśń biedy.

Niedola zagląda do Józefy Kowalczykowej.

Ubóstwo śmieje się z połamanych łóżek. Gorycz życia siada na beczce od kapusty i na workach z kartoflami.

— Kazali nam tutaj mieszkać.

— Skarży się Kowalczykowa.

— Ja mam dwoje dzieci.

Z ulicy 11 Listopada przyniosłam dla dzieci trochę chleba... Zwiedzam izby i widzę wszędzie skrajną nędzę. Półnagie dzieci chodzą po brudnej podłodze. Chore dzieci i chore kobiety. Ludzie z „Polusa" żyją w warunkach więcej niż tragicznych.

Żyje się bez opieki lekarza. Żywi się kartoflami. Oddycha się atmosferą zgnilizny. Drży się z zimna. Przelewają się przed zdumionymi oczyma obrazy ludzkiego piekła. Nędza mieszka w niesamowicie wstrętnych norach. W takich izbach gniją ludzkie uczucia. I płaczę [redacted]

DZIECI BIEDY

Kaczkowski Czesław — dzieci sześcioro. Kwima Maryniec — dzieci sześcioro. Józef Bogucki — dzieci pięcioro. I Bogucki mówi:

Dzieci nędzy mają zapadłe piersi, chodzą boso: Dzieci nie mają ubrań. Dzieci nie mogą chodzić do szkoły.

Dzieci nędzy mają zapadłe piersi chore oczy i chude ręce. Dzieci blade. Przez sufit cieknie woda kiedy na pierwszym piętrze myją podłogę. Dzieci chodzą w tej wodzie i żyją bez chleba i bez własnego domu.

Nie wiem, czy jest jakieś serce, które nie zadrży na widok dziecięcej biedy. Ja nie mogłem już płakać. Wypłakałem wszystkie łzy oglądając niedolę. Ale kiedy zobaczyłem córeczkę Wacława Prokopowicza, targnął mną jęk. Dziecko zapytało:

—Proszę pana? A obiady będą dawać?

Kto odpowie dziecku robotnika?

Odpowie mój płacz.... I szloch nędzy...

Jestem głęboko przekonany, że dzieci przy ul. Okopowej Nr. 59, eksmitowane z „Polusa" żyją bez ciepłej strawy! Dzieci wołają pomocy...

Płacz dzieci wlecze się ulicami Warszawy dnia jedenastego listopada. W Warszawie „radość". W Warszawie śpiewy. Ale przyjdzie czas, kiedy zaśpiewają głodni ludzie....

Na ulicy jasność. Na ulicy śmiech i łzy.

JÓZEF [redacted]

Wiadomości Sportowe

[redacted]

[redacted]N[redacted] BI W POZNANIU. W [redacted] Poznaniu rewanżowy mecz [redacted] Polski, zakończony [redacted]wą klęską Makabi stołecznej [redacted] przed meczem Warta prowadziła 4:0, gdyż lekarze nie dopuścili Stahla i St[redacted] uważając ich za niezdolnych do [redacted]

[redacted] krzywdzi Rosenbluma, który przeważał [redacted] pierwszych rundach.

W piórkowej Kajnar (W) wygrał z Szpigielmanem, mimo że walczył nieszczególnie.

W lekkiej odbyła się najpiękniejsza walka wieczoru Sipiński — Neustadt. Zwyciężył wysoko na pkt. Sipiński. Neustadt walczył bardzo ładnie, ustępował jednak technicznie swemu przeciwnikowi.

W półśredniej agresywniejszy Wolmakowski (W) pokonał Frodisa. W średniej Majchrzycki (W) wygrał z Pilnikiem na pkt.

Zawody wywołały olbrzymie zainteresowanie i zgromadziły zgórą 4.000 widzów.

TABELA MISTRZOSTW BOKSERSKICH POLSKI. Po niedzielnych rozgrywkach stan tabeli o drużynowe mistrzostwo Polski w boksie przedstawia się następująco:

	gier	pkt.	st. br.
1) Warta Poznań	4	[redacted]	[redacted]
2) Makabi Warszawa	4	[redacted]	[redacted]
3) IKP Łódź	4	[redacted]	[redacted]
4) Cuiavia	4	[redacted]	[redacted]

IKP ZWYCIĘŻA CUIAVIĘ 9:7. W Łodzi odbył się w niedzielę mecz bokserski o drużynowe mistrzostwo Polski pomiędzy IKP a inowrocławską Cuiavią. Zwyciężył IKP 9:7. Jest to wynik zaszczytny dla łodzian, którzy wystąpili w dwóch wagach z rezerwowymi, a ponadto oddali 2 punkty walkowerem w wadze ciężkiej.

W muszej Łada (C) zremisował z Glubą (IKP), w koguciej Spodenkiewicz pokonał Rogowskiego (C), w piórkowej Dudziak (C) zwyciężył na punkty Leszczyńskiego, w lekkiej Banasiak (IKP) znokautował w drugiej rundzie Mrozowskiego, w półśredniej Taborek (IKP) odniósł zwycięstwo nad Radomskim, w średniej Chmielewski (IKP) wygrał przez techniczny k. o. w trzeciej rundzie z Lewandowskim, w półciężkiej Jóźwiak (C) znokautował w drugiej rundzie Kaczyńskiego, w ciężkiej Zieliński (P) wygrał walkowerem z powodu braku przeciwnika.

Projektowany mecz Zieliński - Kłodas nie odbył się z powodu odmowy Zielińskiego. Sędziował w ringu p. Pasturczak z Warszawy. Na punkty pp. Moskal i Czernik. Decyzje były tym razem objektywne i przyjmowane bez protestów.

Hokej

KANADA MISTRZEM HOKEJOWYM ŚWIATA. W niedzielę odbył się w Davos finał turnieju hokejowego o mistrzostwo świata Kanada — Szwajcarja. Zwycięstwo odniosła Kanada w stos. 4:2, zdobywając znowu tytuł mistrza świata w hokeju.

O trzecie i czwarte miejsce walczyły Czechosłowacja z Anglją. Zwyciężyła niespodziewanie Anglja w stos. 2:1, spychając w ten sposób Czechosłowację na czwarte [redacted]

W walce o piąte miejsce Szwecja wygrała z Austrją 3:1. Mistrzostwo Europy zdobyła niespodziewanie Szwajcarja, podczas gdy kandydat do tego tytułu Czechosłowacja musiał się zadowolić czwartem miejscem w turnieju. Polska uplasowała się aż na 10-tem miejscu, wyprzedzając mimo to 5 innych państw europejskich. Lokata ta nie jest jednak zasłużona, gdyż Polska niewątpliwie wykazała dobrą formę; bynajmniej nie ustępowała drużynom o średniej klasie europejskiej. Ostateczna kolejność w turnieju jest następująca: 1) Kanada (mistrz świata), 2) Szwajcarja (mistrz Europy), 3) Anglja (wicemistrz Europy), 4) Czechosłowacja, 5) Szwecja, 6) Austrja, 7) Francja, 8) Włochy, 9) Niemcy, 10) Polska.

Koszykówka

POLONIA MISTRZEM POLSKI W KOSZYKÓWCE KOBIECEJ. W gmachu ośrodka W. F. odbył się w niedzielę finałowy mecz o mistrzostwo Polski w koszykówce kobiecej pomiędzy Polonją a AZS. Po bardzo zaciętej walce zwycięstwo odniosła Polonia w stosunku 22:19. Zwycięskie k[redacted] sze padły dopiero po [redacted] czasie przepisowym wynik brzmiał [redacted]

Pływanie

ZAWODY PŁYWACKIE W WARSZAWIE. W pływalni AZS. odbyły się międzyklubowe zimowe zawody pływackie. Na 100 mtr. st. dowolnym Szwankowski (AZS) osiągnął doskonały wynik 1:01,8. Pozatem na 100 mtr. nawznak Damsch (AZS.) uzyskał wynik 1:28,5.

W biegach I klasy padły wyniki następujące: 100 mtr. st. klasycznym — Gumkowski (AZS.) 1:24. 100 mtr. st. dowolnym — Kaczmarski (Legja) 1:16, 2. 200 mtr. st. dowolnym — Makowski (AZS.) 2:40, 400 mtr. st. klasycznym — Szrajbman G. (niestowarzyszony) — 6:21,4 sek.

Lekkoatletyka

PRĄD MISTRZEM ZAPAŚNICZYM KLASY B WARSZAWY. W lokalu Policyjnego Klubu Sportowego odbyły się dal- [redacted] sy B okręgu warszawskiego.

Prąd pokonał Skrę 11:7, zdobywając tytuł mistrza klasy B. Wyróżnili się Samoń i Rak.

Policyjny Klub Sportowy wygrał z Legją 18:5, wysuwając się na trzecie miejsce w zawodach. U zwycięzców wyróżnić należy Betlejeskiego i Rejniaka II.

Kronika krakowska

Pokrzywdzenie pracowników elektrowni

Od czasu, kiedy w magistracie zasiedli pułkownicy, los pracowników miejskich uległ znacznemu pogorszeniu. Oczywiście nie wszystkich. Jest pewna grupa pracowników, która cieszy się zaufaniem władców magistrackich. Tym powodzi się bardzo dobrze. Nie mogą narzekać na ciężkie czasy.

Natomiast wśród ogółu pracowników miejskich panuje wielkie rozgoryczenie z powodu obniżek płac, zwiększonej pracy, zniesienia awansów i t. p. dobrodziejstw, jakiemi obdarzyła ich „sanacja". Kosztem jednych forytuje się innych.

Klasycznym przykładem tego są stosunki w elektrowni. Pracownicy elektrowni mieli bezpłatne bilety tramwajowe. Obecnie dyrekcja elektrowni zamierza odebrać im prawo do korzystania z biletów wolnej jazdy. Oczywiście tylko robotnikom. Urzędnicy i t. zw. technicy w dalszym ciągu będą mieli wolne bilety. Między innymi nawet tacy, którzy jeżdżą samochodami miejskiemi.

To samo zrobiono z t. [illegible]. Poprzednio robotnicy elektrowni otrzymywali premje za wyprodukowanie pewnej ilości kilowatów. Kiedy przyszedł p. Duch, odebrał robotnikom premje, motywując to zarządzenie względami oszczędnościowemi. Robotnikom odebrano premje, natomiast podwyższono premje techników. Tak wygląda ta „uduchowiona" oszczędność.

Jednym się odbiera — drugim się daje.

Tak „sanacja" traktuje robotników. Drogą swoistych metod, przy poparciu „wysokich czynników" magistrackich zorganizowano ZZZ., który rzekomo miał bronić interesów robotniczych. Jak wygląda ta „obrona" przekonali się robotnicy na własnej skórze — przedewszystkiem ci, którzy pod przymusem należą do tej organizacji, która zamiast bronić interesów robotników, pomaga władzy magistrackiej w ciągłem pogarszaniu warunków pracy i płacy.

Z ruchu robotniczego

Zebranie partyjne w Podgórzu

Dnia 24 b. m. odbyło się doroczne walne zebranie partyjne dzielnicy Podgórze w sali Domu Tramwajarzy. Po zagajeniu tow. Packana, wiceprezesa O. K. R., sprawozdanie z działalności Komitetu podgórskiego złożył tow. Cekiera. Następnie tow. Ropowa przedstawiła sprawozdanie kasowe. Imieniem komisji rewizyjnej postawił wniosek o udzielenie absolutorjum tow. Platek. Po obszernej dyskusji, jaka wywiązała się nad sprawozdaniami, przystąpiono do wyborów.

W skład Komitetu weszli tow. tow.: Packan, Żyła, Platek, Cekiera, Wąsowicz, Dębiec, Ropowa, Smoleniowa, Lichoń, Kajała, Kuziemski i Rusinek. Następnie przystąpiono do ukonstytuowania się Komitetu. Przewodniczącym wybrano tow. Packana, zastępcami przewodniczącego tow. tow. Żyłę i Rusinka, sekretarzem tow. Cekierę, zastępcą sekr. tow. Wąsowicza, skarbnikiem tow. Ropową, zast. tow. Smoleniową.

Należy wykończyć budowę kliniki położniczej

Od kilku lat buduje się [illegible] klinikę [illegible] losu ten pożyteczny gmach nie może doczekać się wykończenia.

Stara klinika nie odpowiada zupełnie potrzebom miasta. Warunki pracy dla lekarzy i pomocniczego personelu lekarskiego przedstawiają się fatalnie. Nie trzeba chyba dodawać, jak to ujemnie odbija się na zdrowiu położnic.

Czas najwyższy pomyśleć o tej sprawie. Na ten cel muszą się znaleźć fun- [illegible]

Proces szantażystów

W dalszym ciągu procesu szantażystów sąd przesłuchał świadków.

Świadek Kostuchowa zeznaje, że oskarżony Łoboda winien jej jest za druk „Głosu Publicznego" 3.600 zł.; pozatem wyłudził Łoboda obligacje dolarówki, którą złożono jako kaucję w Sądzie w Katowicach.

Świadkowie Lelito, Wencel, Kopta, Dreifus, Turek i Zylbermach potwierdzili w zupełności zarzuty aktu oskarżenia.

Sala sądowa stolicy

Konfident policji w roli bandyty

W Sądzie Okręgowym znalazła się [illegible] wokandzie sprawa Stanisława Golby, [illegible] oskarżonego o napad rabunkowy.

Golba wsiadł do taksówki na ul. Puławskiej w Warszawie i kazał się wieźć szoferowi Pawłowskiemu do Góry Kalwarji. Gdy taksówka znalazła się w lesie, pasażer skierował do szofera rewolwer i krzyknął: „ręce do góry, oddać pieniądze". Przera- [illegible] szofer oddał wszystko [illegible] sobie, czyli 10 zł., poczem uciekł do miasta, gdyż miły pasażer znikł w lesie.

Przed Sądem Golba tłomaczył się, że musiał zdobyć pieniądze na kolej, gdyż musiał jechać „w ważnej misji zawodowej", a brakło mu pieniędzy.

Konfident skazany został na 1 i pół roku więzienia.

Proces komunistyczny

[illegible] Szymona Nowaka, wielokrotnie [illegible] zywanego w procesach komunistycznych, który kilkakrotnie uciekał z więzienia. Oskarżony dłuższy czas przebywał w Rosji na kursach „Propagitu", poczem przyjechał do Polski i zaczął pracować w Zagłębiu górniczem i naftowem.

Banda fałszerzy przed sądem

Sąd Okręgowy rozpoczął wczoraj rozpatrywanie sprawy zorganizowanej bandy fałszerzy książeczek PKO, która, działając sprawnie i pomysłowo, podjęła bezprawnie wielotysięczne sumy.

Oskarżonymi są: wódz bandy Stanisław Dąbrowski, brat jego Kazimierz, Feliks Kosonoк, wielokrotnie już karany, [illegible] oraz przy [illegible] prostytutka Zofja Radjon.

„Podział pracy" był taki, iż złodziej kradł i dostarczał paszportów, a Dąbrowski, będąc pracownikiem zakładów graficznych braci Koziańskich, książeczki PKO podrabiał, przyczem sfabrykował ich aż 26 sztuk. Wszyscy członkowie bandy podróżowali po Polsce i bądź sami, bądź też przez dobieranych doryweczo „podstawionych" wtajemniczonych, podnosili pieniądze. „Gościnne występy" bandy objęły wszystkie większe miasta Polski.

Zabawnym szczegółem procesu jest fakt, iż dzięki tylko przypadkowi działalność bandy została wykryta. Sprytni oszuści, nie mając widać konceptu do wymyślenia nowego nazwiska, postanowili wyrobić książeczkę na nazwisko Zofji Radjon—praczki. Urzędnika uderzyło to nazwisko w połączeniu z zawodem, podanym przez petentkę. Coprawda, książeczkę wydał, ale zawiadomił jednocześnie wszystkie oddziały PKO. Z książeczką zakwestjonowaną zgłosił się podstawiony przez bandę osobnik, którego aresztowano, a on zkolei zdradził wspólników.

I. K.

Z życia partji

POSIEDZENIE OKR. PPS. KRAKÓW MIASTO odbędzie się we wtorek 29 bm. o godz. 6.30 wieczorem w lokalu przy ul. Dunajewskiego 5.

Odczyty T.U.R.

Wykłady tow. posła Czapińskiego na Szkole Nauk Społecznych TUR. i na Kursach Zawodowych

„Z DZIEJÓW MYŚLI SOCJALISTYCZNEJ"

odbędą się dnia 4 lutego o godz. 7 — 9 wieczorem w sali ZZK. ul. Warszawska.

Wzywa się wszystkich uczestników Kursów i Szkoły do przyjścia.

W czwartek 31 b. m. o godz. 7-ej wieczorem w sali Domu Tramwajarzy pl. Serkowskiego 7 w Podgórzu odbędzie się odczyt p. t. „16-cie lat niepodległości". Prelegent tow. dr. Szumski.

Radjo krakowskie

ŚRODA, 30 stycznia 1935 r.

6.45 Z Warszawy: audycja poranna. 7.50 Pogadanka dla pań. 11.57 Sygnał czasu i Hejnał. 12.08 Z Warszawy: wiadomości meteorologiczne. 12.10 Muzyka z płyt. 13.00 Z Warszawy: dziennik południowy. 13.05 Muzyka ludowa na płytach. 15.30 Z [illegible] stroje". 16.45 Z Warszawy: audycja dla dzieci starszych. 17.00 Z Poznania: pogadanka. „Dzieci żądają pomocy". 17.35 Płyty. 17.50 Z Warszawy: poradnik sportowy. 18.00 Odczyt p. t. „Jak powietrze zmienia się w pokarm dzięki bakterjom". 18.10 Wiadomości bieżące. 18.15 Brahms: Trio fortepianowe C-dur op. 87. 18.45 Z Warszawy: odczyt „Aktualne zagadnienia w samorządzie". 19.00 Z Warszawy: piosenki ludowe. 19.20 Z Warszawy: pogadanka aktualna. 19.30 Płyty. 19.50 Z Warszawy: wiadomości sportowe. 19.56 Lokalne wiadomości sportowe [illegible] „Orkiestra się spóźniła". 20.45 Z Warszawy: dziennik wieczorny. 21.00 Z Warszawy: koncert Chopinowski. 21.30 Odczyt w języku niemieckim. 21.40 Z Poznania: recital śpiewaczy. 22.00 Koncert reklamowy. 22.15 Operetka Millockera „Der Bettelstudent". 23.00 Z Warszawy: wiadomości meteorologiczne. 23.05 „O. K. America" — płyty.

Repertuar

TEATR IM J. SŁOWACKIEGO. Wtorek 29.I. „Rajski ogród".

TEATR „BAGATELA" Rewja „Coś dla każdego" i film „Wrogowie małżeństwa".

MARIAN ANDERSON Sensacją obecnego sezonu koncertowego są występy głośnej amerykańskiej śpiewaczki Marian Anderson. Krak. Biuru Koncertowemu K. Bujańskiego udało się pozyskać tę wybitną śpiewaczkę, która w przejeździe do Wiednia, wystąpi z jedynym koncertem w piątek 1 lutego b. r. w Starym Teatrze.

KINOTEATRY.

ATLANTIC: „Rzymskie skandale" i „Bo[illegible]".

ADRIA: „Czarna Perła".

APOLLO: „Rodzina Rotszyldów" i „Wielka rewja komedjowa".

PROMIEŃ: „Kocha, lubi, szanuje" i „Jarmark miłości".

SZTUKA. „Miłość wśród śmiechu i łez".

ŚWIT: „Dwie sieroty".

SŁONKO: „Narzeczona z Wiednia".

WANDA. „Uwodzicielka".

UCIECHA: „Weronika".

KINO DOMU ŻOŁNIERZA. „Pocałunek przed lustrem".

Odczyt tow. Ciołkosza w Przemyślu

We wtorek, 29 b. m. o godz. 7-ej odbędzie się w Przemyślu, w sali Domu Robotniczego odczyt b. więźnia brzeskiego i b. posła tow. Adama Ciołkosza.

Tow. Ciołkosz będzie mówił „O blaskach i nędzach faszyzmu" i obejmie swym wykładem źródła faszyzmu, jego teorję i praktykę, tudzież zagadnienie trwałości systemów faszystowskich.

Baczność Bochnia!

W niedzielę dn. 3 lutego b. r. o godz. 10 przed poł. w sali Domu Robotniczego [illegible]

ZGROMADZENIE LUDOWE

z porządkiem dziennym:

1) Sytuacja polityczna i gospodarcza.
2) Dyskusja i wnioski.

Przemawiać będzie tow. dr. Szumski.

Z miasta

„TAJEMNICA RZĄDZENIA W INDJACH"

Odczyt na temat powyższy wygłosi — z ramienia Powszechnych Wykładów Uniwersytetu Jagiellońskiego — prof. Uniw. Jagiellońskiego dr. Willman - Grabowska we wtorek, dnia 29 stycznia b. r., w Związku Zawodowym Pracowników Umysłowych (Sławkowska 6 I p.) Początek o godz. 7.45 wiecz. Wstęp wolny. Goście mile widziani.

SKUTKI NIEOSTROŻNOŚCI

Dnia 25.I 1935 o godz. 11.50, Pitala Kazimierz, lat 30, woźnica zam. w Konarach L. 8 pow. Kraków, jadąc jednokonną bryczką al. Krasińskiego, w kierunku mostu Dębnickiego, najechał u zbiegu ul. Alei Krasińskiego — Zwierzynieckiej — Kościuszki na autodorożkę Nr. Kr 6708, prowadzoną przez szofera Józefa Chrabacza, lat 44, zam. przy ul. Grzegorzeckiej L. 32. Wskutek najechania został złamany lewy dyszel u furmanki konnej, zaś w autodorożce została wybita prawa tylna szyba tak, że jadący w auto dorożce Dr. Reiss Józef, dyrektor firmy Pelton, zam. w Krakowie przy ul. Krasińskiego 24 odniósł lekką ranę od szkła.

ZAGRAJĄ SOBIE W KARTY PRZY DOBRYCH CYGARACH

Drozdowska Michalina, właścicielka sklepu przy ul. Lubicz l. 2, zgłosiła, że w nocy z 24 na 25.I b. r., nieznani sprawcy przez wybicie dziury w murze dostali się do sklepu od strony ogrodu Miejskiego, skąd skradli wyroby tytoniowe, 12 talji kart do [illegible]

GOŁĘBIE ZMIENIŁY WŁAŚCICIELA

Kowalski Tadeusz, zam. przy ul. Zamojskiego L. 54, zgłosił, że skradziono mu z zamkniętego gołębnika 18 sztuk gołębi rasowych wart. 70 zł.

POTRZEBNE MU BYŁO UBRANIE

Aresztowano Gronia Antoniego, lat 22, bez stałego miejsca zamieszkania, za kradzież garderoby, wart. 40 zł. na szkodę Zabłockiego Franciszka, zam. przy ul. Wałowej L. 15 z niezamkniętego mieszkania w dn. 18.I 1935 r.

Dyżury lekarskie

dnia 29 stycznia noc:

1) Dr. Bleiweis Józef Al. Krasińskiego 6, tel. 182-10.
2) Dr. Friedman Henryk, Wrzesińska 1-3, tel. 117-79.
3) Dr. Kaczyński Henryk, Topolowa 42.
4) Dr. Kwiatkowski Stanisław, Pl. Matejki 6, tel. 114-14.

Dyżury aptek

Wtorek, 29.I w Krakowie

Apteka pod Złotą Głową, Rynek gł. [illegible]
Apteka pod Trzema Koronami, ul. R[illegible]ryka 1.
Apteka Czternasta, ul. Lubicza 7.
Apteka ul. Stradom 6.
Apteka im. Król. Jadwigi, ul. Karm[illegible]
Apteka Marjańska, ul. Kazimierza W. 78.

w Podgórzu.

Apteka pod Orłem, p[illegible]ody 15.

O lepsze jutro

Zgromadzenie ludowe w Przemyślu

W piątek, 18 b. m., odbyło się w Przemyślu, zwołane przez P. P. S. publiczne zgromadzenie z udziałem posła tow. Żuławskiego. Mimo silnego mrozu robotnicy przemyscy przybyli licznie na to zgromadzenie, zapełniając salę i loże Domu Robotniczego. Zgromadzenie zagaił dłuższem przemówieniem tow. Biełuch, który zobrazował rosnącą nędzę mas i bezczynność czynników rządowych, poczem zajął się szczegółowo stosunkami [illegible]

W skład prezydjum weszli tow. tow. dr. Grosfeld, Kurasiewicz i Kalinowski.

Poseł tow. Żuławski w świetnem przemówieniu poddał druzgocącej krytyce kapitalistyczny system gospodarczy, w którym nadmiar towarów powoduje nędzę, głód i bezrobocie. Temu obłąkańczemu chaosowi przeciwstawił tow. Żuławski socjalizm jako gospodarkę planową w interesie najszerszych mas konsumentów. Przechodząc do zagadnień politycznych wykazał tow. Żuławski ideo- [illegible] mów i dyktatur. Brak wolności i praw politycznych mas prowadzi nieuchronnie do zwyrodnienia stosunków politycznych, których objawami są wzajemne— często krwawe — walki koterji, lęk dyktatorów, niepewność i przypadkowość decyzji.

Tow. Żuławski omówił też bieżące zagadnienia, jako to: zmianę konstytucji przez B. B., niszczenie ubezpieczeń społecznych, wyzysk pracujących i rosnącą [illegible] czy jest konieczna; zadecydują o niej masy same.

Zgromadzeni dziękowali tow. Żuławskiemu [illegible]

[illegible] przyszłość i zwycięstwo Socjalizmu i wezwaniem do solidarnego wytrwania pod Czerwonym Sztandarem.

Rezolucję uchwalono jednomyślnie.

Kilka cyfr z gospodarki O.D.R'-ów

[illegible] codziennie czytamy o samobójstwach z nędzy zrozpaczonych ludzi, nie widzących żadnego wyjścia przed sobą. Wędrówki ich za pracą były bezskuteczne. Nie znajdując innej możliwości reakcji na obecny stan rzeczy, kończą oni samobójstwem. Nie zmieniło się to pomimo wielkich obiecanek, że Fundusz Pracy zapewni setkom tysięcy bezrobotnych pracę. Akcja Śląskiego Funduszu Pracy, o którym tyle pochwał czytamy w prasie „sanacyjnej", a ostatnio w przemówieniu budżetowem p. wojewody, [illegible]też nie przyczyniła się w niczem do [illegible]iczenia masowej nędzy. Pieniądze Śląskiego Funduszu Pracy idą na cele, nie mające nic wspólnego z walką ze skutkami bezrobocia. Z pieniędzy przeznaczonych na ten cel, kupuje się majątki (Kopciowice), buduje się baraki w miejscowościach: Górki Wielkie Ustroń, Jeszowiec, Ochaby, Kiczyce, Harbutowice, Malinka, Hażlach, Żabrzeg, Zarzecze, Wisła, Kamienica-Bornów, Ligota i inn. i kupuje się mundury dla członków O. D. R.'ów (Ochotniczych Drużyn Robotniczych), bawiących się w wojsko. Za[illegible] budować baraki, kupować majątki i ekwipunek, należałoby raczej zatrudnić bezrobotnych, obarczonych rodziną. Zamiast tego widzimy ogromny sztab administracyjny O. D. R.'ów, zatrudniający grono krewnych i znajomych. Administracja O. D. R.'ów, ekwipunek, baraki, majątki i inwentarz żywy i mar[illegible]

[illegible] szu Pracy. Utrzymanie junaka kosztuje około 1,80 zł. razem z wynagrodzeniem, reszta zaś sum preliminowanych na jedną osobę 3 zł. dziennie idzie na [illegible]cję i ekwipunek. Warto też przytoczyć koszta samej administracji: Wymieniamy pokolei funkcjonarjuszów O.D.R.'ów: 1) dr. Obierek główny inspektor O.D.R.-ów, pobiera za swoją funkcję 350 zł. 2) [illegible] Musioł, inspektor O.D.R.'ów 350 zł. 3) inż. Mędrzecki, inspektor techniczny 400 zł. 4) inż. Pyrkosz, inspektor techniczny, 400 zł. 5) inspektor gospodarczy, Deplessern 350 zł. 6) inspektor finansowy, Ksiądz 300 zł. 7) inspektor taktyczny, podporucznik Graczyński 280 zł., 8) buchalter Pyka 280 zł. 9) pomocnik buchaltera Suter 180 zł. 10) pomocnik biurowy Satory 180 zł. 11) pomocnik biurowy Wieczorek 100 zł. 12) kancelista Chmura 150 zł. 13) kancelista Pajior 150 zł. 14) stenotypistka Lorcówna 200 zł. 15) stenotypistka Gałązkówna 200 zł. Oprócz tego istnieje 50 drużynowych, 200 zastępowych i 50 kucharzy, którzy również otrzymują pewne wynagrodzenie.

Jak z powyższego widzimy, eksperyment z O.D.R.'ami jest bardzo kosztowną zabawką i mija się zupełnie z celem. Eksperyment ten powstał jako naśladownictwo niemieckich obozów pracy, które również nie zdały egzaminu, i które obecnie wychodzą już z mody w Niemczech.

Gdyby użyć pieniądze, wyrzucone na ten kosztowny eksperyment, na cele zatrudnienia bezrobotnych, to niewątpliwie otrzymałoby daleko więcej ludzi pracę, niż zatrudnia się obecnie junaków w O.D.R.'ach.

Kiedy skończą się te kosztowne eksperymenty?

WARUNKI PRENUMERATY: w Krakowie z odnoszeniem miesięcznie zł. 3.50, na prowincji miesięcznie zł. 3.50, zagranicą zł. 6.—. Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-cio szpaltowy, układ zwyczajnych 10-cio szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW NIEMYSKI Wydawca: RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w drukarni Sp. Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 7.